



PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE DLA KOBIET.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Redakcja — ul. S-to Krzyska Nr. 5,
Księgarnie Warszawskie i Prowincjonalne, Kantory
pism i kioski.

Redakcja otwarta codziennie, oprócz niedziel
i świąt, od 9 rana do 6 wieczorem.

Wychodzi w każdy Piątek.

Prenumerata w Warszawie:

Rocznie rb. 3 kop. —

Półrocznie 1 " 50

Kwartalnie 75

Za odosłaniem do domu 10 kop. kwartalnie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 4

Półrocznie 2

Kwartalnie 1

Za granicą rocznie rb. 5 — półrocznie rb. 2.50.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Redakcja — ul. S-to Krzyska Nr. 5
i biura ogłoszeń: Ungra (Wierzbowa, gmach teatru),
L. i E. Metzla (Krakowskie Przedmieście 53).
Cena ogłoszeń po kop. 15 za wiersz jednosłupowy.

Numer pojedynczy 10 kop.

Z. Dąbrowa Szremowics.

Szkoly Mleczarskie.

(Ciąg dalszy.)

Instytut mleczarski w Greifswaldzie
(Pomorze).

Dyrektorem jest znana powaga na polu mleczarskim — Dr. Robert Eichloff. Instytut założony początkowo w Sterogardzie — został następnie przeniesiony do Greifswaldu.

Instytut ten jako jeden z największych i posiadający wyborowy personel nauczycielski cieszy się ogólnym uznaniem i uchodzi w Niemczech za najlepszy. Przy instytucie są urządzone bardzo obszerne laboratorja, znana i ogólnie poważana stacja doświadczalna.

Dyrektor Dr. Eichloff jest autorem wielu specjalnych prac mleczarskich i z powodu swej znajomości rzeczy, nauki, a przede wszystkim bezwzględnej bezstronności uchodzi w kraju za wyrocznię w sprawach swej specjalności.

Laboratorja w Greifswaldzie dokonały n. p. w roku 1901—32,000 analiz mleka, co daje pojęcie o ich ruchliwości i obszerności, przyczem jeszcze nadmienić należy, że są one zaopatrzone we wszelkie aparaty potrzebne do badań chemicznych i bakteriologicznych, mogących zadowolić najwybredniejsze wymagania.

Instytut kształci:

1) uczni mleczarskich na pomocników.

Kurs 2-letni dzieli się na teoretyczny i praktyczny.

Wpis wynosi kwartalnie—30 mk.

Mieszkanie i utrzymanie — 120 "

Po upływie całego kursu podlegają uczniowie egzaminowi i otrzymują odpowiednie świadectwo.

Na ostatni kurs teoretyczny tego dwuletniego okresu przyjmowani są także tacy uczniowie, którzy przechodzili praktykę w innej mleczarni.

2) pomocników na mleczarzy (t. z. majstrów).

Kursa te trwają 1 miesiąc i odbywają się zwykle w miesiącach kwietniu i maju oraz październiku i listopadzie.

książkowości mleczarskiej oraz tak teoretyczną jak i praktyczną naukę badania mleka i przetworów jego podług rozmaitych systemów, słowem w tych wszystkich kierunkach, jakie umożliwiają uczniom samodzielne prowadzenie większej mleczarni. Dopuszczeni bywają tylko tacy uczniowie, którzy przez 4 lata najmniej byli czynni jako pomocnicy mleczarscy.



Bakterjologiczne laboratorium w Greifswaldzie.

Wpis — 30 mk.

Mieszkanie i utrzymanie należy do uczni samych, w samym instytucie znajdują oni tylko wtedy pomieszczenie, o ile są tam miejsca wolne.

Specjalny nacisk w nauce na tych kursach kładzie się na teoretyczne objaśnienia, naukę

3) hospitantów w żądanym kierunku, o ile tacy mogą wykazać najmniej 2-letnią czynność w mleczarstwie.

Przyjmowanie hospitantów odbywa się w każdej porze i na dowolny przeciąg czasu.

Wpis wynosi:

na 1 miesiąc	30 mk.
„ 2 miesiące	45 mk.
„ 3 miesiące	50 mk.
„ 6 miesięcy	80 mk.
„ 1 rok	120 mk.
„ 2 lata	180 mk.

Cudzoziemcy wnoszą podwójną opłatę. Mieszkanie i utrzymanie należą do uczni, jednakże o ile są miejsca wolne, to mogą oni znaleźć pomieszczenie w instytucie na warunkach pod № 1. wyszczególnionych.

Do egzaminu hospitantów dopuszczeni są tylko po najmniej 3-miesięcznym pobycie w instytucie i wtedy otrzymują formalne świadectwo, gdy przeciwnie, po krótszym pobycie wydaje instytut tylko poświadczenie o bytności.

Oprócz powyższych, odbywają się jeszcze równolegle z kursami majstrów:

14 dniowe kursa męskie i żeńskie, t. z. obywatelskie, dające możność obywatelom i obywatelkom oraz ich córkom nabycie ogólnych teoretycznych wiadomości o mleczarstwie.

Nauka teoretyczna idzie w parze z demonstracjami praktycznymi w miejscowej mleczarńi.

Wpis wynosi 20 mk., a mieszkanie i utrzymanie należy do samych uczestników tych kursów; w instytucie nie znajdują oni pomieszczenia.

Oprócz swojej własnej mleczarńi parowej wielkich rozmiarów i wzorowo urządzonej obory, rozporządza instytut jeszcze do celów naukowych kilkoma zarodowemi oborami, położonemi w pobliżu miasta Greifswaldu, hodującemi bydło holenderskie i szlezwickie (czarno-pstre) oraz holsztyńskie (czernono-pstre).

Wielkie zbiory rozmaitych modeli tak bydła, jak i maszyn mleczarńskich rozmaitego rodzaju oraz bardzo obszerna i dobrze zaopatrzona biblioteka dają możność prowadzenia dokładnych studiów i gruntownego kształcenia się. Stacja doświadczalna, do której przysyłają fabrykanci wszystkie najnowsze maszyny i przyrządy mleczarńskie do badania, dają możność obznajmienia się ze wszelkimi najnowszymi wynalazkami i poznania ich rzeczywistej wartości.

Plan nauk teoretycznych.

- 1) Dyrektor *Dr. Eichloff*. — Teorja mleczarń, chemja i bakterjologia — tygodniowo 4 godziny.
- 2) Asystent chemik *Plugrath*. Badania mleka — tygodniowo 2 godziny.
- 3) Asystent mleczarz *Schmidt*. Wyrób masła i sera — tygodniowo 2 godziny.
- 4) Nauczyciel *Banter*. — Nauki realne — tygodniowo 2 godziny.
- 5) Inżynier *Burau*. Mechanika — 1 godzina.
- 6) Kierownik mleczarńi *Hildebrand*. Książkowość kupiecka i mleczarń — 2 godziny.
- 7) Główny mleczarz *Hildenbrand* udziela objaśnień w mleczarńi.

Instytut w Greifswaldzie jako najpoważniejszy w Niemczech zalecam głównie tym, którzy pragnęliby mleczarstwo poznać nie tylko ze strony praktycznej, lecz, którzy pragną poświęcić się mu więcej naukowo, znajdują tam bowiem wszelkie warunki i odpowiednie siły nauczycielskie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Z koła Czytelniczek i Czytelników.

W sprawie wczesnego uświadamiania młodzieży.

Artykuł „Jednej z Matek“ w sprawie wczesnego uświadamiania młodzieży, zamieszczony w 1-szym numerze „Dobrej Gospodyni“, obudził żywe zajęcie w gronie pań, które zaprosiłam do siebie, celem przedyskutowania tegoż artykułu.

Zgodnie z życzeniem autorki, pośpieszam podzielić się wynikiem naszej pogawędki w tej kwestji, która mię jako matkę małych synów również żywo interesuje. Ja osobiście — przeciwną będąc bardzo reformom, jakie chce wcielić w życie p. Moszczeńska i inne emancypantki w tym kierunku, uważam ten prąd u kobiet jako wybryk rozbujałej fantazji, pobudzonej erotycznym kierunkiem naszej współczesnej literatury i poezji, istotnie imponującej siłą i bogactwem stylu, ale denerwującej i niezdrowej.

Nie wyjawiając wszakże osobistych moich poglądów, śledziłam z zajęciem, co powiedzą inne, doświadczone odemnie kobiety, i z przyjemnością usłyszałam zdanie matek młodszych i starszych, z których kilka złożyło już dowody, jak synów wychowywać na ludzi, że wszystkie zgodziły się na jedno: jako wczesne odsłonięcie praw natury dzieciom tak chłopcom, jak i dziewczynkom, z oczywistą ich, a więc i społeczeństwa — jest krzywdą, nie tylko nie zgodną ze słowami Chrystusa o gorszeniu małych, które jako chrześcijanki winnyśmy mieć w pamięci, ale zgola na ich przyszłość stanowczo ujemny i demoralizujący wpływ wywierająca.

Reforma moralności! a w czemże tą drogą sprawę poprawić można? prawda, o której dzieci uświadomione przez rodziców będą swobodnie między sobą rozprawały, bo na to wtedy nikt nie poradzi, którą obserwować będą w świecie zwierzęcym i rozumieć w każdym dwuznaczniku i drastyczniejszej rozmowie starszych — bez zaprzeczenia wywrze silny wpływ podniecający na przedwczesne rozwijanie się zmysłów i stanie się rzeczą, z którą oswojeni od dzieciństwa, jako w naturalne i należne im prawo wcześniej wstępować zechcą, na czem tylko ich zdrowie i moralność uciepnieć może. Mamy przecież tak liczne smutne tego dowody w sferach niższych, gdzie dzieci, chowane w świadomości, zbyt wcześnie stają się dojrzałymi.

Sądzę więc, chociaż zakrzyczą mię pewno emancypantki, że żadna rozsądna matka, ani kochający swe dzieci rodzice nie odważą się nigdy burzyć niewinnego spokoju młodocianych ich głów — dziecko musi najpierw być dzieckiem, nie można go bez szkody od razu urobić na dorosłego; tak jak wykształcenia nie można zaczynać od wtłoczenia do głowy zawilej filozofji, bo umysł nie zdolny jest jej przyjąć, albo pęka pod jej naporem, tak i wychowanie musi iść w równomiernym stosunku z rozwojem fizycznym, nie można zaczynać od końca!

Pozostawiając więc po dawnemu naturalnemu biegowi rzeczy samo poznanie prawdy na gruncie starszym, a więc oporniejszym, obróćmy raczej wszystkie siły i starania, by rozwinąć w dzieciach naszych: charakter, silną wolę, przedewszystkiem zaś prawdość i religijność, a spokojni będziemy, że młodzież nasza nie uchybi nigdy pojęciom: etyki obowiązkowi i honoru.

Matka Ziemianka.

Z życia kobiet.

*) **Zeszłoroczne odczyty grona kobiet** „O sprawie kobiecej“, urządzane w Krakowie przez Stowarzyszenie pomocy naukowej imienia J. I. Kraszewskiego, zebrane w literacką całość wyszły obecnie w książce p. t. „Głos kobiet w kwestji kobiecej“. Ladnie wydany, spory tom, ozdobiony ilustracjami artysty E. Dąbrowskiego, zawiera następujące studia: „Kwestja kobieca“ przez Marję Turzymę, redaktorkę „Nowego Słowa“; „Wykształcenie kobiet“ K. Bajwidowej; „O prawach politycznych kobiet“ H. Witkowskiej; „Stanowisko Kobiety wobec prawa cywilnego“ d-ra Lipszyc — Balzigerowej; „Ekonomiczna strona kwestji kobiecej“, d-ra J. Nossigowej; „Mężczyzna i Kobieta“ I. Moszczeńskiej; „Handel Kobietami“ M. Turzymy; „O twórczości kobiet“ M. Dulębianki; „Kobieta obywatelka“ d-ra Zofji Daszyńskiej Golińskiej; „Piękno w życiu kobiety“ G. Zapolskiej; „Z historii ruchu kobiecego“ P. Kuczalskiej — Reinschmit. Książka ta daje obraz poglądów pewnej grupy kobiet na sprawę niewieścią u nas.

*) **W Kurytybie, stolicy Parany**, mieszka stale nieduża kolonja Polaków, za to licznie rozsiedli się już w całej prowincji, bo jest ich tam do 80000. W Kurytybie zamieszkalni niedawno młodzi państwo Warchałowcy z Ukrainy. Niezrażeni różnemi przeciwnościami pracują oboje wytrwale w kierunku podniesienia ekonomicznego i etycznego swoich rodaków. Młoda i pełna energii pani Janina W. otworzyła zakład Słójdu dla dziatwy polskiej i z powodzeniem kształci kilkanaścioro drobiazgu w języku ojczystym. Pan Warchałowski zaś, zbadawszy kraj, napisał wyborną książkę dla kolonistów polskich p. t. „Do Parany“.

*) **Tow. Polskiej sztuki stosowanej** w Krakowie zakupiło szereg projektów kart pocztowych, a między innemi ładne prace pani Elizy Dąbrowskiej i hr. Jadwigi Szeptyckiej.

*) **Panna Marta Haack** z Delic (niedaleko Włocławka) złożyła na ręce Henryka Sienkiewicza rubli 1000 z przeznaczeniem na powodzian. Jest to już drugi, w krótkim czasie poważniejszy datek, jaki młoda ofiarodawczyni przeznacza na cel dobroczynny.

*) **Kursy rysunków i malarstwa**. Od dnia 1-go lutego, we wtorki, czwartki i soboty rozpoczęły się w Muzeum przemysłu (Krakowskie-Przedmieście № 66) kursy rysunków i malarstwa dla kobiet, pod kierunkiem p. Anny Słupskiej. Kursy obejmują: rysunek ręczny, z gipsu i z natury. Oprócz powyższych, powstał jeszcze w Muzeum kurs dodatkowy, niedzielny, pozostający również pod przewodnictwem pilnej i uczynnej p. Słupskiej, — obejmujący malowanie kwiatów z natury i nauk kompozycji dekoracyjnej. Wobec braku u nas szkół rękodzielniczych, które i rysunek traktowałyby poważnie, takie kursy mają bardzo duże znaczenie, uprzedniając rysunek szerokim warstwom uczennic, którym on przydać się może bardzo w każdym fachowym zajęciu: jak w hafcie, znaczeniu, robotach wszelkich ozdobnych, w modniarstwie, no, i jako sztuka piękna, kształcąca dobry gust i poczucie estetyczne.

*) **Kobieta-doktor w szkole**. Rada miasta Szarlotenburga postanowiła zamianować przy żeńskich szkołach lekarza-kobietę, dając tem bardzo dobry przykład trafnego zrozumienia rzeczy, przykład pierwszy, jaki się trafia w niemieckiem szkolnictwie. Niedawno temu Berlin odrzucił prośbę Związ-

DOBRA GOSPODYNI

Nr 9.

Warszawa, dnia 20 Lutego (4 Marca) 1904 roku.

Rok IV.



Fig. 1. Wiosenny żakiet dla młodej osoby.

Fig. 2. Praktyczny kostium z długimi „chosse”.

Fig. 3. Paltot wiosenny z sukna piaskowego.

OPIS RYCIN.

Objaśnienie do wzorów robót.

(Patrz Nr 8 Dodatek Tablica kroju).

Fig. 1, szlak i zęby, szlak ażurowy, wykonany haftem białym, zęby dziergane.

Fig. 2, monogram F. K. Litera F, tudzież gałązka zrobiona atłasem, lit. K. ma kontury obwiedzione sznureczkiem, środek zaś wyszyty dziobanką.

Fig. 3. Koronka z grubego tiulu, kontury deseni obwiedzione wstążeczką point-lace, środek wypełniony niemi powiązanymi w ścięgi koronkowe. Brzegi objęte pikocikami. Fig. 4 szerokie zęby szydełkowe do obrusa. Fig. 5 zęby dziergane do majtek damskich. Fig. 6 karczek haftowany do koszuli damskiej. Fig. 7 szlak do białej spódnicy. Fig. 8 narożnik do chusteczki batystowej. Fig. 9 narożnik odpowiedni do obrusa lub firanek; kontury deseni przeniesione za pomocą kalki na mocne płótno, obwódzi się grubą nitką, a następnie dzierga. Środ-

ki liści i kwiatów wypełnia się ścięgami koronkowymi, powiązanymi w luskę i kratkę. Prócz tego, na niektórych wyszywa się gałązki, tudzież perelki atłaskowe. Po ukończeniu, wycina się ostrożnie materiał, pozostawiając desień połączony pajęczkami. Fig. 10 i 11 zęby dziergane. Fig. 12 szlak do obrusa, zasłony, serwety i t. p. Do płótna, na które przeniesiono desień, należy przyfastrygować (podług deseni) wstążeczkę point-lace i połączyć zwykłymi ścięgami koronkowymi. Zrobione osobno kwiaty szydełkowe łączy się z całością, poczem brzegi należy obrobić delikatną koronką szydełkową.

Fig. 1. Wiosenny żakiet dla młodej osoby.

Żakiet z kortu popielato — niebieskiego, na niebieskiej podszwecce. Przód i plecy ułożone w dwie kontrafaldy, kończące się u góry pod szerokim karczkiem, skrojonym razem z ramionami rękawów. Płaski kołnierz wykładany spina się pod szyją dużymi, ozdobnymi guzami, od których spadają końce jedwabnego, haftowanego krawata. Rękawy u góry ułożone w niewielkie faldki, poniżej łokcia tworzą szeroką bufę, obszytą

w wysoki mankiet, z którego wychyla się koronka kremowa. Dół żakietu, brzegi karczka, tudzież kołnierz i mankiety — zdobi szeroka plisa lub szlak haftowy.

Fig. 2. Praktyczny kostium z długimi „chosse”.

Odpowiedzi dla osób kształtnych i wysutkłych — kostium ten robi się z tabaczkowej wełny, w jaśniejsze i ciemniejsze paski. Spódnica gładka, nieco powłóczysta. Stanik żakietowy, zapięty kryto, u góry zakończony karczkiem, w talji ujęty spiczastym paskiem i nieco wyrzucony. Przybranie kołnierza i karczka stanowi białe sukno i gipiura, tudzież wąska i szeroka taśma naszyta także na spódnicy, staniku i na około podbitych jedwabiem „chosse”. Rękawy składają się z trzech części: górnej falbany, rozciętej na wierzchu i podbitej jedwabiem, bufy i wysokiego mankieta.

Fig. 3. Paltot wiosenny z sukna piaskowego.

Luźne, niezbyt długie okrycie przybrane stebnowaniem i szeroką taśmą jedwabną, zapięte na haftki i niewielkie złote guziki, które także zdobią dół szerokich rękawów.



Fig. 4. Paltocik wiosenny dla małego chłopczyka. (Kroj Nr. 13).

Fig. 5. Paltocik dla chłopczyka od 10 — 12 lat. (Kroj Nr. 12).



Fig. 6. Bluzka wyszywana.

Fig. 4. Paltot wiosenny dla małego chłopczyka.

Luźny paltocik z sukna granatowego, przybrany stebnowaną plisą sukienną, błękitnym aksamitem i srebrnym galonem (patki na kołnierzu). Poszczególne części kroju (patrz w Nr. 13).

Fig. 5. Wiosenny paltot dla chłopczyka od 10 — 12 lat.

Zrobiony z ciemnego, grubego materiału, po którym przetykane są białe i kolorowe nici, podbity atlasem wełnianym. Brzegi przodu, dół, tudzież mankiety i klapki przy kieszeniach stebnuje się jedwabiem. Wykładany kołnierz pokryty aksamitem. Krój wskazują fig. fig.: 54 połowę przodu, 55 połowę pleców, 56 kołnierz wykładany, 57 rękaw.

Fig. 6. Bluzka wyszywana.

Praktyczną, a zarazem bardzo ładną tę bluzeczkę robi się z kremowej wełny „Kolumbia”, przybiera haftem płaskim, wykonanym kolorowym jedwabiem, lub nie puszczającą w praniu bawełną. Kołnierz, mankiety, plisa na środku przodu, tudzież ra-

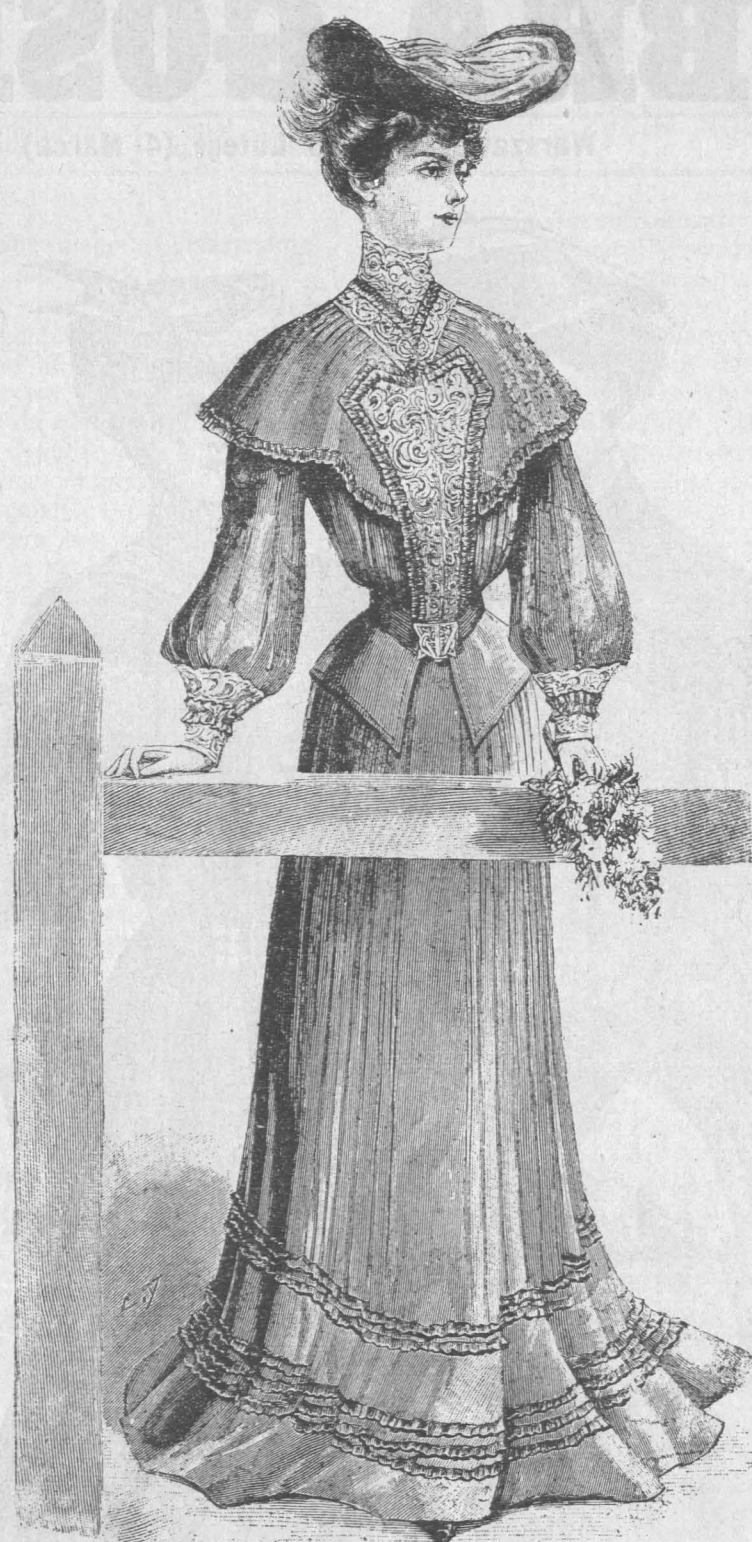


Fig. 7. Strojna suknia wełniana.

miona naszyte są wyszytym w ręku szlaczkiem kolorowym.

Fig. 7. Strojna suknia wełniana.

Kaszmir popielaty, wąska rüsza jedwabna, szeroka koronka z pasmanterji, przetykana niemi srebrnymi i jedwabiem popielatym — składają się na tę wykwintną całość. Spódnica zaszyta w wąskie zakładki, które na łoie puszczane wolno, tworzą szeroką falbanę. Bluzka również w zakładki, u góry nieco wycięta i zakończona kołnierzem stojącym, gipirowym. Na ramiona i plecy opada szeroka pelerynka, zamknięta z przodu plastronem ze wspomnianej już koronki. Od spiętego na srebrną klamrę paska — opadają gładkie, podbite srebrno popielatym jedwabiem „chosse”. Rękawy kończą odwiniete mankiety z koronek i riuszki.

Fig. 8. Suknia czarna przybrana aksamitem.

Brzegi krótkiej tuniki, dół spódnicy i buty rękawów — objęte plisą aksamitną, wycięta w półokrągłe zęby, naszyta dużemi, ozdobnemi guzami. Stanik bluzkowy, na plecach gładki, z przodu zaś lekko wyrzucony. Kamizelka z czarnej materji taffetas, haftowana perelkami i jedwabiem, otoczona pele-



Fig. 8. Suknia czarna przybrana aksamitem.

Fig. 9. Suknia plisowana.

rynka, podobnie jak spódnica naszyta guzikami i aksamitem.

Fig. 9. Suknia plisowana.

Odpowiednia dla młodej panienki śliczną tę sukienkę — robi się z woalu jasno niebieskiego, skarbowanego w maszynie, przybiera wstążką jedwabną i mereszka. Górę wyrzuconej, na boku zapiętej bluzki — zdobi szeroki kołnierz z białego jedwabiu, haftu i mereszki.

Fig. 10. Suknia reformowana.

Suknia z wełny szkockiej, w zielonawe i błękitne cienie. Luźną, zapiętą na boku spódnice, przyszywa się u góry do króciutkiego staniczka z podszewki i zapina kryto, na boku. Na to kładzie się krótkie bolero, którego dół i kołnierz obszyte są frendzelką jedwabną. Rękawy na ramieniu zaplissowane, poniżej łokcia tworzą szeroką bufę, ujętą w wysoki, na dole rozszerzony mankiety.

Fig. 11. Praktyczne okrycie wiosenne.

Homespun w szare i czarne paski, przetykany różnokolorowymi niemi jest bardzo



Fig. 10. Suknia reformowana.

odpowiednim materiałem na to okrycie. Przód kraje się zupełnie wolno i zapina na rząd ozdobnych guziczków perłowych. Z ramion opadają długie wyloty, podbite czarnym atlasem. Ostebnowany na brzegach kołnierz wykładany naszyty białym sukmem i galonem, który także obejmuje brzegi przodu, wylotów i mankiety.

Fig. 12. Modny paletot wiosenny.

Zrobiony z kolorowej wełny angielskiej, ozdobiony stebnowaniem i dużemi guzami. Krój wskazuje następujące figury: 10—1-szą część połowy pleców 11—2-gą część połowy przodu, 12—boczek, 13—1-szą część połowy pleców, 14—2-gą, 15—naszytie na przodzie, 16—połowę kołnierza wykładanego, 17—połowę pelerynki, 18 rękaw, 19 mankiety. Szwy stebnuje się z obu stron jedwabiem. Fig. 15 przystebnowana do przodu do wysokości pachy, wyżej zaś puszczona wolno, na ramieniu łączona z fig. 17 i zarówno jak ona podbita podszewką. Jednocześnie z rękawem wszywany w ramię kwadratowe kawałki sukna, tworzące rodzaj epoletów.



Fig. 11. Praktyczne okrycie wiosenne.

Objaśnienia do tablicy kroju

(dodanej do Nr. 8).

Nr. 12. Paltot wiosenny dla chłopczyka od 10 — 12 lat.

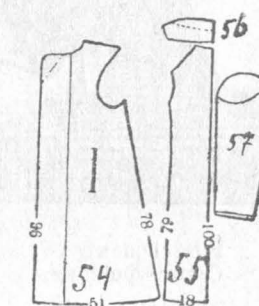
- Fig. 54. ————— Połowa przodu.
 „ 55. ————— Połowa pleców.
 „ 56. ————— Kołnierz.
 „ 57. ————— Rękaw.

Nr. 13. Paltocik wiosenny dla małego chłopczyka.

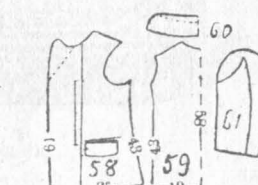
- „ 58. ————— Połowa przodu.
 „ 59. ————— Połowa pleców.
 „ 60. ————— Kołnierz.
 „ 61. ————— Rękaw.

Nr. 14. Koszulka nocna dla chłopczyka. (Patrz w Nr. 8 fig. 10).

- „ 62. ————— Połowa przodu (stan.)
 „ 63. ————— Połowa pleców.
 „ 64. ————— Połowa karczka.
 „ 65. ————— Stożąca część kołnierzyka.
 „ 66. ————— Wykładana.
 „ 67. ————— Rękaw.



Nr. 11.



Nr. 12.



Fig. 11. Praktyczne okrycie wiosenne.

Fig. 12. Paletot wiosenny. (Kroj w Nr. 8, nr. 3).



Sprzedaz na rozplaty miesieczne i za gotowke.

Naczynia kuchenne z czystego niklu i niklowa blacha okladane nie oksyduja sie nigdy i podlug badan chemiczno-hygienicznych stwierdzaja absolutna pewnosc pod wzgledem zdrowia, czego nie mozna powiedziec o naczyniach miedzianych, ktore, jak wiadomo, bardzo czesto staja sie powodem zatrucia organizmu.

Magazyn Naczyn Kuchennych i Gospodarskich

J. ZABOKRZECKI i S-ka

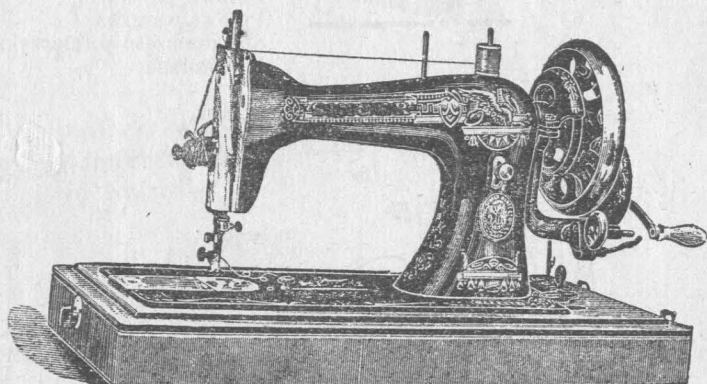
Marszałkowska № 124 (dom Rosja)

CENNIKI NA ŻĄDANIE FRANCO I GRATIS

MOJE CENY ZAWSZE WZBUDZAJĄ SENSACJĘ!!!

bo o 50% tańsze od cen sklepowych

Maszyny do szycia
System SINGERA



Ręczne	od rb. 18	Pierścieniowe	od rb. 35
Nożne	" " 24	Centroszpulkowe	" " 40

dodaje się bezpłatnie przyrząd do haftu.

Gwarancja na pięć lat.

Skład Fabryczny Maszyn do szycia
B. RABINOWICZ

Warszawa, Marszałkowska 121 (wejście od ul. Sienniej № 1).
Na prowincję wysyła się za zaliczeniem kolejowem bez zadatku.

Uwaga: z powodu tego, że sprzedaż maszyn do szycia odbywa się u mnie wyłącznie za gotówkę, naznaczyłem najniższe ceny, kontentując się najmniejszym zarobkiem.

Te same maszyny sprzedają się w sklepach na rozplaty o 50% drożej.

!!!NIE KUPUJECIE WIĘC NA RATY, BO PŁACICIE DWA RAZY WIĘCEJ!!!

Szkoła kroju S. ROSZKOWSKIEJ

przeniesiona na Złotą № 3.

Kursy prywatne i cechowe. Objaśnienia w 4 językach
PENSIJONAT.

18

Zagraniczne perfumy NA ŁUTY

Ideal, Trefle, Lobelia, Fleur d'Alise, Najada, Violette Ideal, Sapho, Orchidia, Muguet, Grab Apple, Nekterin i wiele innych zapachów polecają MAGAZYN

St. Peters. T-wa Techno-Chemicznego Laboratorium
Nowy-Świat 37 i Marszałkowska 87.

64

Szkoła rękodzielnicza cechowa dla kobiet
Kazimiery Mączyńskiej

Mazowiecka № 8, m. 11.

12

Przyjmuje pensjonarki przychodnie na różne rzemiosła, kwalifikuje na nauczycielki robót. Uczennice otrzymują patenty szkolne i świadectwa cechowe.

!! Dla Rodzin !!

Podstawy życia

rodzinnego, przez C. Wagnera
Przekład z francuskiego K. Bia-
leckiej. Cena rb. 1, w kartonie
rb. 1 kop. 20, w oprawie w płó-
tno angielskie rb. 1 kop. 50.

Przesyłka 20 kop. Nakład A. G. Dubowskiego, Warszawa, Marszałkowska № 91.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Głosy prasy warszawskiej o tej książce:

67

Dziełko to, choć przyswojone z obcego języka, jest tak wybornie ogólnoludzkie, że ludziom każdej narodowości trafi wprost do umysłu i serca spokojnem swem światłem i ożywcem technieniem, jakie z niego wieje... Gorąco polecić można tę książkę rodzicom jako podarek dla dorastającej młodzieży, oraz dla młodych panien, stawiających pierwsze kroki w świecie. Każdemu zresztą warto przerzucić te piękne kartki, tchnące spokojem, ładem miłością i podniosłym nastrojem.

Bluszcz Nr. 8 z r. 1900.

Przyswojenie tego dziełka naszemu językowi uważamy za bardzo pożą-
dane. Dawno już nie zdarzyło nam się przeczytać książki tak zajmującej...

Rola Nr. 8 z r. 1900.

Dziełko to ma na celu ułatwienie zadania młodym ojcom i matkom w pro-
wadzeniu domu, wychowaniu dzieci i nadaniu kierunku rodzinie. Bez wątpienia
rzecz niniejsza, napisana umiejętnie i z wielką czcią dla ogniska rodzinnego,
spotka się z uznaniem czytelników.

Tygodnik Ilustrowany Nr. 53 z r. 1899.

Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie

13 Felicji Ginejko

w Warszawie, Nowy-Świat № 21

poleca nauczycielki, bony, spro-
wadza klasztorne wychowania
francuzki, angielski i niemiecki.

Pierwszorzędne Biuro nauczycielskie

B. Golczewskiej.

Nowy-Świat 36

9
rekomenduje nauczycieli, nauczyciel-
ki, bony polki i cudzoziemki, oraz
gospodynie i panny służące.

Pracownia Sukien i Okryć Damskich

„HELENY“

Wielka 40 m. 20.

Fasony podług modeli paryskich wy-
konywa starannie po cenach przy-
stępnych

93

Kompanja Kempisty



najtaniej sprzedaje

Oryginalne ma-
szyny do szycia,
bo po 25 rubli, za
gotówkę i na
raty.

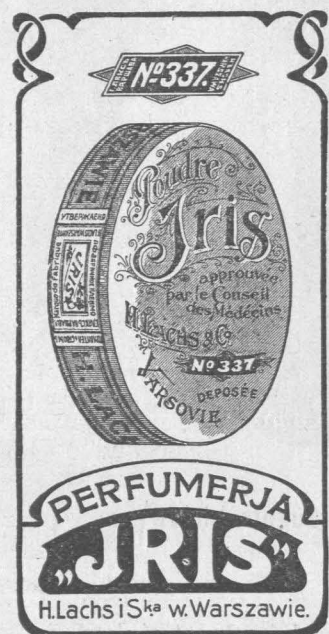
Uwaga! bez
agentów w wła-
snych magazy-
nach.

WARSZAWA
Nowo-Senatorska 8

LUBLIN
Krak.-Przedm. 196, 6

KIELCE
ul. Duża 15, dom
W. Kozerkiewi-
cza.

Marka fabryczna, zatwierdzona w de-
partamencie, gwarancja pięcioletnia.—
Warsztaty mechaniczne przy każdym
magazynie, prócz głównych warsztatów
w Warszawie. Mazowiecka № 10.



Sklep fabryczny ul. Przejazd № 1,
oraz wszystkie składy apteczne i perfumeria.

Kwiaty artystyczne

TYLKO U

77

WANDY SIWIŃSKIEJ

Krakowskie-Przedmieście 61.

BIURO NAUCZYCIELSKIE
KARPIŃSKIEJ

w Warszawie: Moniuszki 7 (Sienna 2-c).

Poleca: nauczycielki, nauczycieli,
bony, freblówki, francuzki, niemki, an-
gielski, gospodynie, p. służące.

8

Eleganckie mało **suknie**
używane

i inna garderoba damska do sprzeda-
nia. Zielna 26, Czasowe Schronienie
św. Anny.

Schronienie przyjmuje cerowanie poń-
czoch jako też reperacje bieleziny i gar-
deroby.

105

Dr. H. Zamenhof

specjalnie choroby skóry i włosów.
Orla № 12. Do 10 r. i od 4—6 p. p.

96

ku nauczycielek o podobną pracę od kobiet. Byłoby to jednak bardzo pożądanem, aby właśnie przy szkołach i pensjonatach żeńskich ustaliła się praktyka doktorów-kobiet, do których mniejsze i większe dziewczynki miałyby może więcej zaufania a mniej strachu, jaki się często objawia przy wezwaniu do szkoły doktora. Wogóle higiena w szkole pozostawia wiele do życzenia pomimo smutnej statystyki, drukowanej po piśmie. Sama statystyka jednak nie poprawi warunków. Współdziałać z tem muszą nie tylko same zarządy zakładów wychowawczych i szkolnych, ale i rodzice, a mianowicie matki, których przecież — oczy, zęby, piersi i czystość ich dzieci najbardziej obchodzić powinny. Niestety, panuje w tym względzie dość powszechna obojętność. S.



UWAGI

tyczące się wychowu gęsi.

Dla zażegnania przy wychowie gąsiat strat, zdarzających się częściej, niżby się to wydawać mogło, a czego mam dowody w listach pisanych do mnie w tej sprawie, podam środek tak prosty, tak prosty, jak jajko Kolumba, hyleby w niego uwierzyć, a pomoże — mianowicie: usunąć bezwarunkowo spasanie siekanego jajka z początkowego pokarmu gąsiat, a natomiast nie żałować trawy i trawy, aż do nieskończoności! Wszędzie, gdzie w radę tę uwierzono, śmiertelność gąsiat nie pojawiła się, więc tem chętniej namawiam wszystkich hodujących gęsi do trzymania się ściśle, pedantycznie, jak najsurowiej tego przytoczonego szczegółu, a następnie do spełniania dalszego przepisu, jaki skreślę poniżej.

Po wylęgu trzymać gąski ciepło. Kto nie ma suszarki, niech zbiera wylęgłe gąski pod jedne gęsi, przeznaczone do wodzenia, a innym podłożyć jaja niewylęgłe.

Podczas zaszczepiania gęsi, gąski okryć szmatką wełnianą; w tej epoce ciepło kończy życiową dojrzałość noworodka, jest koniecznym warunkiem dalszego bytu.

Po 36-cio godzinnej (mniej więcej) djecie piskląt, należy przenieść gęś z małemi do większego kojca, czy kosza, poprzednio wysłanego świeżą słomą, przykrytą pierzami wziętymi z gniazda, w którym gąski się wylęgły. Gdy gęś obejmie w posiadanie nowe swe pomieszczenie, a gąski ogrzeją się pod skrzydłami matki, wtedy narwać świeżej młodej trawki, zwanej perzowatką, przerwać ją na drobne kawałki ręką, nie siekając, ani krajać nożem — posypać nią deseczkę i postawić w kojcu w bliskości usadowionej gęsi; tuż obok powinna stać z wodą płaska miseczka w rodzaju podstawki z pod doniczki. Co kilka godzin należy dostarczać świeżej trawy i wody. Na drugi dzień też sama trawa, a na niej trochę okruszków czerstwego chleba pyłowego; można przejść powoli na razowy czerstwy, pieczony najmniej na tydzień przed daniem (najlepszy dwutygodniowy, trzymany w miejscu suchym). Po dwóch tygodniach do trawy i chleba dolożyć garść czystego owsa. Początkowo stara tylko gęś będzie go zjadała, czego jej nie bronić, bo tym sposobem nakłoni młode do naśladowania siebie. Gąski przekonają się do owsa, a pokarm ten, dla nich najzdrowszy, utrzymać aż do wyprowadzenia ich na rżyska, z tą różnicą, iż trawa dostarczana w znacznej ilości może być przesiekana tasakiem, a nie rwana ręką, jak w pierwszych dniach po wylęgu gąsiat.

Błędy znane mi przy wychowie gąsiat, które koniecznie usunąć trzeba, są następujące:

1) Sadzenie jaj starych, zbieranych przez miesiąc i dłużej. Jaja takie są wyschnięte, wydadzą płód wątły — żywy — ale pozbawiony sił. Jaja używane do wylęgu powinny być nie starsze nad 10 dni.

2) Podkładanie jaj w ilości zbyt dużej wywołuje niedostateczne dogrzanie płodu, z tego powodu otrzymujemy pisklęta z krótko-terminowym żywotem. Ilość jaj właściwa pod jedną gęś wynosi 10 sztuk.

3) Podskubywanie gęsi gniazdowych, w jakiegokolwiekby to było porze, zawsze pozbawia je siły reprodukcyjnej.

4) Przenoszenie gąsiat zaraz po wylęgu w garnek z pierzami, przygrzewanie przy piecu lub kominie i wynikająca stąd nadmierna suchość bardzo źle działają na rozwój ptaka wodnego.

5) Jajko siekane jako pokarm najpierwszy, później chleb jęczmienny umyślnie dla gąsiat pieczony naraz w dużej ilości, który następnie pleśnieje i truje, dalej groch moczony i kasza jęczmienna.

Wszystkie te wymienione pokarmy działają szkodliwie.

Żołądek gęsięgo pisklęcia od natury przygotowany tylko do przyjmowania trawy. W pierwszych więc chwilach, gdy jest najslabszy, najlepiej ją trawi, zasila się swem normalnem działaniem i zaprawia do dalszej czynności. Wprawdzie chleb wyglądem swym nie przypomina trawy, nie mniej jednak, jako wytwór zboża, przedstawia w odmiennej tylko formie nasienie trawiaste i stąd prawdopodobnie tak dobrze gąskom służy, powiększa ich wzrost o wiele nad wielkość dzikich gęsi, protoplastów wszelkiego gęsięgo rodzaju. Jajko zaś gotowane, swą składową odrębnością niestosowne dla gęsięgo organów trawienia, wywołuje ciężkie następstwa: zapalenie kiszek, rozdęcie żołądka, rozlanie żółci i wiele innych dolegliwości. Wszelkie choroby ptasie, zwłaszcza w młodym wieku, nawet po usunięciu przyczyny, żadnymi dietycznymi zmianami nie mogą być pokonane i zwykle kończą się śmiercią.

6) Jest największą wadą naszej gęsięgo hodowli, i najwięcej śmiertelności spowodowała nasze uporczywe ubieganie się o wczesny, jak najwcześniejszy lęg młodych, w porze nieodpowiedniej względnie do naszego klimatu i późnej jesieni.

Gąska powinna wtedy ujrzyć świat Boży, gdy przyroda zielonością, ciepłem słońcem przygotowała swą potężną pomoc twórczą. Korzystajmy z tych naturalnych sił wszechżycia, a wiele ciemnych spraw nam się rozjaśni, wiele też ominiemy zawodów, na jakie naraża nas upór wbrew prawom przyrody. Pracujmy z nią — a nie przeciw — oto cały rozum hodowli.

Isabella Ryx.

Roboty w Marcu.

I Ogród owocowy i szkółka.

Poprzedzać korony u drzew, usuwać gałęzie zeschłe, rany po ucięciu gałęzi wygładzać nożem i zasmarowywać maścią lub pokostem. Pnie i grubsze gałęzie skrobać, oczyszczać z mchu, następnie bielić mieszaniną wapna, gliny i krowieńca. U młodszych drzew, przed kilkoma laty posadzonych, przycinać korony dla nadania odpowiedniego kształtu.

U agrestów, porzeczek wycinać gałęzie starsze, pokryte mchem, wydające owoce

drobne. U malin wycinać uschłe łęciny — zdrowe przerzedzić i poprzycinać.

Wogóle w tym miesiącu powinno się ukończyć odejmowanie i przycinanie gałęzi tak w sadzie, jak i w szkółce. Gdy tylko ziemia nieco obeschnie po rozmrażnięciu, sadzić drzewa i krzewy owocowe w przygotowane przedtem doły.

Ziemie pomiędzy drzewami i krzewami przekopywać.

W drugiej połowie miesiąca zdjąć okrycie wierzchnie z brzoskwiń i moreli — jałowiec pozostawić; winorośl odkryć. Drzewa, dotknięte grzybkami owocowym, skrapiać cieczą bordoską.

Zasilać drzewa i krzewy nawozami sztucznymi i naturalnymi. W szkółkach przycinać drzewka na przyrost i do korony boczne gałązki skracać, czopki wycinać. Dziczki oczkowane w zeszłym lecie przycinać na kilka cali nad oczkiem, aby pozostał czopek do przywiązania szlachetnego pędu.

Ziemie w szkółkach przekopywać. Zrazy, o ile do szczepienia wiosennego nie były przedtem zebrane, zbierać, dopóki życie nie obudzi się w drzewach. Przechowywać je w piwnicy lub na gruncie w cieniu. Sadzić do szkółek dziczki, jeżeli nie zdążyło się ich posadzić przed zimą. Sadzić sadzonki porzeczek i winorośli na grzędach, obficie podmierzwiowych. Zasiawać na grzędach stratyfikowane nasiona grusz, jabłoni, śliw, wiśni, czereśni na podkładki do szkółki.

II Ogród warzywny.

Piwnice i doły z warzywami przewietrzać, usuwać zepsute warzywa, w drugiej połowie miesiąca przenosić resztę warzyw z kopców i dołów do piwnicy — tu je często przebieierać.

Gdy ziemia przeschnie, przygotować zagony pod siew wczesnych warzyw, jak grochy cukrowe, szpinak, rzodkiewkę, pietruszkę, marchew, buraki (dwa ostatnie na letni użytek), posadzić dymkę cebuli. Siać na rozsadniку kapustę, buraki, kalarepę, cebulę, salate. Przekopać ziemię pomiędzy szpalagami widłami. Po obeschnięciu ziemi bronować kwatery, przeznaczone pod uprawę późniejszych warzyw. Siać w inspekcji na rozsady pomidory, selery, pory, cebulę, salaty, wczesne kapusty, kalarepę, kalafior, kapustę włoską, brukselską. W inspektach ciepłych zmieniać okłady, podlewać umiarkowanie, podczas dni ciepłych przewietrzać. Od ogórków i melonów usuwać salate, rzodkiewkę. W inspektach chłodniejszych ogarniać ziemią kartofle, kalafior; skrzynie w miarę wzrostu warzyw unosić. Siać i rozsadać salaty, rzodkiewkę, kalarepę; pikować kapustę wczesną, sianą w lutym.

Podczas dni ciepłych zdejmować okna na dzień z marchwi, kartofli, rozsady.

Rosady kapuściane podlewać bardzo mało — prawie wlewać — powinny.

Stanisław Brzóska.

III Ogród ozdobny.*)

Przycinać drzewa i krzewy, śpiesząc się z ukończeniem tej czynności, nim pąki zaczęły się rozwijać.

Sadzenie wszelkie i przesadzanie drzew i krzewów prowadzić z pośpiechem; wiosna jest najodpowiedniejszą porą do sadzenia róż, drzew i krzewów wieczniezielonych i delikatniejszych.

Na altanach i innych budynkach starannie oczyścić i przywiązać rośliny pnące.

Przekopywać trawniki, jak tylko ziemia odtaje i obeschnie; grabić je dopiero przed samym siewem. W miejscach cienistych,

*) Ten dział (III) podług „Rozkładu zajęć ogrodniczych“ — pracy zbiorowej pod redakcją Rutkowskiego.

pod drzewami siać jak najwcześniej, by trawa weszła, nim liść na drzewach się rozwinie. W miejscach cienistych, wilgotnych, gdzie siać musimy co rok, używamy samego rajgrasu angielskiego (*Lolium perenne tenue*), gdyż w pierwszym już roku daje ładny trawnik i jest znacznie tańszy od wszelkich mieszanek.

Skupiny obcięte przekopywać starannie, obkopywać rośliny pojedyncze. Oberwać liść zeszłoroczny na żywoplotach grabowych i dębowych, w miejscach starannie utrzymanych. W końcu miesiąca usunąć przykrycie z kwietników i rabatów oraz osłony z roślin; rośliny przykryte skrzynkami, koszami — tylko silnie przewietrzać; materiał ochronny pozostawić w pobliżu, bo na wypadek mrozu wypadnie rośliny przykryć.

Róże przycinać, pędy odmian silnie rosnących ciąć na 2—4 oczek, zwracając przytem uwagę na kształtność korony. U róż herbarcianych i nautetów usuwamy tylko części gałązek nadpsute.

Róże pozostawiać z obawy mrozu nieprzywiązane przez czas pewien, by nagiąć je i znów przykryć w razie potrzeby; mierzyć je też nawozami płynnymi.

Rośliny zimotrwałe, szybko budzące się do życia, oczyszczamy i przekopujemy jak najwcześniej, gdyż później moglibyśmy łatwo uszkodzić pędy młode; mierzymy jednocześnie te rośliny nawozami ciekłymi oraz sadzimy lub dosadzamy późno kwitnące. Posiać na rabatach: rezedę, *Alissum*, *Iberis* i inne kwiaty letnie, niepotrzebujące lub nieznoszące przesadzenia.

Kłącze georgin, pacioreczników po ukazaniu się oczek podzielić, wysadzić do doniczek, pozostawiając je w budynku, w cieniu, a gdy zaczną rosnąć, ustawić bliżej okien lub przenieść do inspektu. Powtórzyć siew w inspekcje lewkoni, astrów, płomyków, witulek, lobelji.

Na początku miesiąca wysiać w inspekcje ciepłym nasiona roślin trudniej wschodzących, jako to: *Acroclium*, *Amarantus*, *Antirrhinum*, balsaminy, *Celosia*, *Cuphaea*, *Cucurbita*, *Cobaea scandens* (pnąca), *Centaurea*, *Dianthus* (roczne) *Datura*, *Gaillarda*, *Gentiana*, *Helianthus*, *Heliotrop*, *Mina* (do doniczek), *Mimulus*, *Maurandia*, *Mirabilis Jalapa*, *Nicotiana*, *Oxalis Petunia*, *Perilla*, *Salpiglossis*, *Salvia*, *Sanvitalia*, *Scabiosa*, *Tagetes*, *Viola*. Inne rośliny roczne wysiać później na inspekcje umiarkowanym. Wysiać do doniczek i ustawić w cieplarni lub inspekcje ciepłym: *Anemone*, *Artemisia*, *Gymnothrix*, *Gynerium*, *Solanum*, *Tropaeolum*. Nasiona następujących kwiatów w braku inspektów mogą być wysiane w mieszkaniu do skrzynki lub doniczek: astry, balsaminy, gwóźdźki chińskie *Helichrysum*, *monstrosum*, kukurydza, *Pelargonium*, *Petunia*, *Phlox*. Cebulki mieczyków, lilij, tuberoz i innych, późno kwitnących, przeznaczonych do ozdoby balkonów, waz — wysadzić do doniczek.

Przekopywać i doprawiać ziemię pod rabaty i klomby kwiatowe. Zdjąć okrycia z roślin cebulkowych i zimotrwałowych; ostatnie rozmnażać przez rozrywanie.

IV. Pasieka.

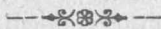
W drugiej połowie marca nastaje zwykle okres dni łagodniejszych, pszczoły, korzystając z tego, oblatują się dla pozbycia kału nagromadzonego w ich kiszce odchodowej.

Na drugi dzień, jeżeli pogoda dopisuje, należy we wszystkich ulach dokonać t. zw. *podmiecenia*. Przy tym pierwszym przeglądzie pasieki trzeba się przekonać, czy wszystkie pnie przezimowały, czy niema głodnych, bezmatków, bardzo słabych? Głodne trzeba bezzwłocznie podkarmić miodem lub cukrem. Bezmatki, o ile nie mamy zapasowej matki dla ich poprawy, częściowo dołączyć do innych pni z dobrymi matkami,

słabe nieobsiadające czterech plastrów połączyć również z innymi. Ule po spadłych pniach należy zaraz z pasieki usunąć, plastry oczyścić i schować.

Otwory wylotowe pozmniejszać, szczególnie u słabszych pni w obawie napadu.

Poduszki starannie przyciskamy, jak było w zimie, gdyż teraz ciepło dla pszczoł jest jeszcze ważniejsze.



Hygiena kuchni.

Jeżeli pokarmy, które spożywamy, mają iść rzeczywiście na pożytek naszemu organizmowi, to przede wszystkim muszą być one nie tylko świeże, zdrowe i niezafałszowane, ale jeszcze muszą być czyste i nieszkodliwie przyrządzane.

O ile pierwszy z tych warunków może uleść nieuwadze i braku znajomości nabywcy, wobec coraz większego wyrafinowania w fałszerstwie, domieszkach i surogatach, przeciw którym musi stanąć do skutecznej walki nauka z całym arsenałem narzędzi i władza z zastępem zdolnych pracowników, o tyle w drugim, czujne oko skrzętnej gospodyni, wsparte odpowiednimi wskazówkami, jest w stanie zaradzić zupełnie.

Może w żadnej gałęzi gospodarstwa domowego nie panuje taki zastój w pojęciach, nie trzymają się tak niewolniczo odziedziczonych recept, jak właśnie w kuchni i spiżarni.

A jednak jest tam tyle niewłaściwego, tyle drożnego, tyle wprost zdrowiu szkodliwego, że reforma na tem polu staje się bardzo nagłą i konieczną są ulepszenia na polu zdrowotności w całym życiu społecznym.

Pomijając różne niewłaściwości w przygotowaniu pokarmów, napojów i zapasów spiżarnianych, zwróć uwagę wyłącznie na naczynia kuchenne. Każda potrawa mięsna czy roślinna, nim będzie gotowa do spożycia, musi uleść pewnym przygotowaniom i przygotowaniu, których zadaniem jest uczynić ją miękką i kruchą, a więc łatwą do spożycia, oraz smaczną, aromatyczną, a więc drażniącą przyjemnie nerwy smaku i powonienia, podniecającą samą funkcję trawienia. Cała sztuka kulinarna polega na zadość uczynieniu tym dwóm warunkom. Dla dokonania tej korzystnej przemiany, do której się przyczyniają: woda, kwasy roślinne, korzenie i zioła ostre lub aromatyczne, różne rodzaje tłuszczów, niektóre sole mineralne, a głównie ogień — potrzebne są naczynia, któreby posiadając dostateczną wytrzymałość na działanie ognia, opierały się również działaniu wszystkich poważnych czynników. Dawniej prawo obywatelstwa dźwżyły na tem polu: glina garncarska, żelazo lane i miedź; obecnie do skutecznej konkurencji z nimi stanęły: glina kamienna, fajans i porcelana, blacha żelazna niklowana, a właściwie niklem platerowana.

Znikającym obecnie coraz bardziej z użycia, w mieście przynajmniej, naczyniom glinianym poświęcam słów kilka dla tego, że one dotąd zatrzymały swoje prawa tam, gdzie stanowią jedyną podporę tej upadającej gałęzi przemysłu.

W Niemczech, gdzie pomimo obfitości naczyń z innych materiałów, wyrobom garncarskim więcej poświęcają uwagi, gdzie doborem materiału, dobrą i trwałą polewą, nadają temu kruchemu artykułowi znaczną wytrzymałość i ozdobne kształty, ludzie nauki przyszli z pomocą przemysłowi, wskazując jakich materiałów dobierać należy, oraz jaką powinna być polewa, aby naczynia były mocne a polewa, zdrowa nieszkodliwa.

Tam też naczynia gliniane, lecz z gliny doborowej, pomimo silnego współzawodnictwa naczyń żelaznych emaljowanych, z wielu zastosowań w gospodarstwie domowym wyrugować się nie dały, a trwałością i taniością sam przemysł garncarski w rozwoju utrzymują.

U nas, gdzie do wyrobów garncarskich idzie materiał bez wyboru i przygotowania, gdzie wypalanie odbywa się w sposób najprimitywniejszy, a polewa jest nieładna, nierówna i zawiera dużo ołowiu, przemysł ten chyli się zupełnie ku upadkowi. Mając na względzie zdrowie publiczne, głównie co do naczyń kuchennych pożądaną była by rychła i gruntowna reforma sposobu fabrykacji, ku czemu otwarcie szkoły garncarstwa skutecznie by się przyczyniło.

Niejednemu z czytelników zdarzało się zapewne, że barszcz lub ogórki zakwaszone w naczyniu glinianem polewanem, lub że marynaty w takim naczyniu przechowane — były przyczyną dolegliwości, a nawet poważnych objawów chorobliwych, których przyczynę dopiero trafne oko lekarza odkryło w otruciu ołowiem, pochodzącym z naczyń.

Płyny kwaśne, stojąc dłuższy czas w takich naczyniach, rozpuszczają ołów z polewy, której ani odpowiednie dodatki, ani silne wypalanie nie uczyniły oporną na ich działanie. Naczynia takie uważać należy jako wprost dla zdrowia szkodliwe, a w Niemczech sprzedaż ich jest surowo wzbroniona.

Naczynia miedziane, jakkolwiek drogie lecz trwałe i praktyczne, są jeszcze dotąd u nas w powszechnym użyciu. Lecz nie można powiedzieć, żeby one były dla zdrowia zupełnie obojętne, zwłaszcza przy braku dozoru lub ze złe pojętej oszczędności. Naczynia te mają swoją stronę wewnętrzną, a często i zewnętrzną pokrytą powłoką cyny, która o tyle chroni potrawę od zetknięcia z samą miedzią, o ile jest równa i jednolita oraz dostatecznie gruba, a o tyle sama jest nieszkodliwa, o ile składa się z czystej cyny bez domieszki ołowiu.

Otóż w tych dwóch kierunkach często bezwiednie wykraczamy: 1) pozostawiając zbyt długo pobiałę w naczyniach bez odnawiania, pomimo, że służba nasza ma zwyczaj ścierać ślady przepalania energicznym szorowaniem piaskiem, co w krótkim czasie niszczy i zdiera cynowanie, odkrywając czystą miedź, 2) powierzając odnowę pobiały wędrownym fuszerom, którzy dla taniości używają do pobiały cyny zmieszanej wpół z ołowiem, czem znów spowodować możemy objawy otrucia ołowianego.

Naczynia żelazne emaljowane wyrabiane są obecnie w bardzo wielu fabrykach z uwzględnieniem wymagań zdrowia; polewa ich więc wewnętrzna biała nie zawiera wcale ołowiu. Przygotowanie takiej emalii jest trudniejsze i kosztowniejsze, dla tego fabryczki drugorzędne, pracujące na tani zbyt, puszczają w świat wiele naczyń z emalją silnie ołowianą.

Naczynia te zewnętrznie niczem się nie różnią od naczyń z emalją bezołowianą, mają nawet pozór gładzi, albowiem emalja ołowiana łatwiej się stapia — lecz w użyciu przedstawiają te same niedogodności, a nawet niebezpieczeństwa, co nasze garnki gliniane albo naczynia miedziane, bielone cyną z ołowiem, — to jest możliwość zatrucia ołowianego.

Dr. W. twierdzi, że zdarzało mu się kilkakrotnie otrzymać do badania chemicznego naczynia emaljowane z drugorzędnych składów i bardzo często znajdował ołów w emalii. Należy więc przy kupnie tych naczyń żądać od kupca zapewnienia, że polewa nie zawiera ołowiu, a żaden uczciwy kupiec, który zna swój towar, zapewnienia takiego nie odmówi.

W końcu wspomnę o naczyniach żelaznych platerowanych niklem, naczynia te najrozmaitszego kształtu i wielkości, od wielkich saganów do spodków i kubeczków, pokryte są wewnątrz i zewnątrz grubą powłoką polerowanego niklu. Nikiel czysty i polerowany bardzo jest zbliżony w wyglądzie do srebra, ma tylko odcień nieco żółtawy; a ponieważ na powietrzu i wilgoci nie utlenia się i nie czernieje, gdyż kwasy roślinne słabe wcale go nie nagryzają, ponieważ na ogniu kuchennym się nie topi, naczynia więc takie w użyciu zachowują cały swój połysk i zawsze czysto, estetycznie wyglądają.

Gdy zatem doświadczenia przekonały, że sole niklowe są zupełnie dla zdrowia nieszkodliwe, i że w naczyniach takich bez żadnej obawy przechowywać można potrawy nawet silnie kwaśne i przez czas długi, więc naczynia niklowe tak z powodu swej trwałości, jak estetycznego wyglądu od razu zyskały uznanie i wielostronne zastosowanie w gospodarstwie domowym. Kończąc niniejszy artykuł, pragnąłbym szczerze, aby pomieszczone w nim uwagi znalazły najszersze zastosowanie, na czem zdrowie tylko zyskać może.

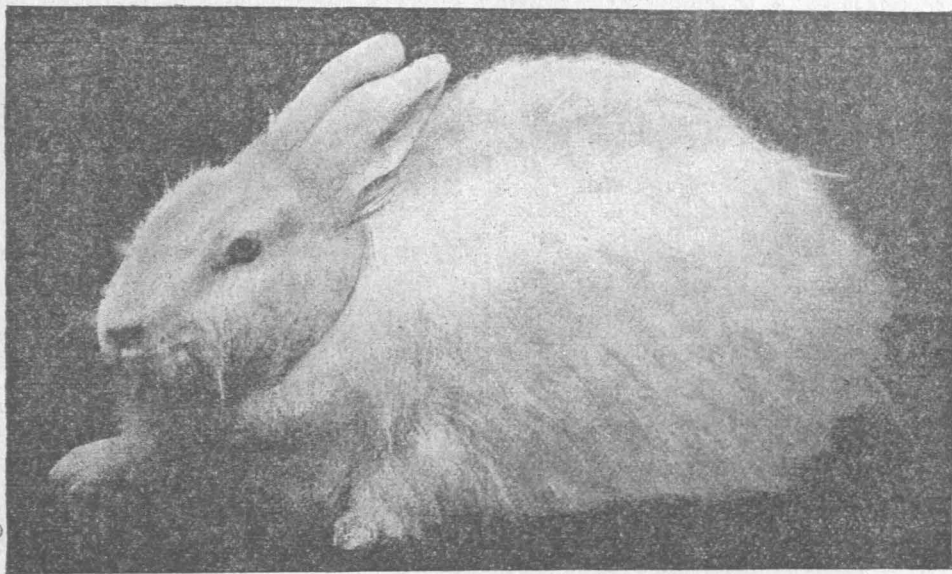
Dr. A. M. W.

Rady i wskazówki.

Angora.

(Odpowiedź dla p. A. Gaj... i H. Zalewskiego.)

Wszystkie rasy naszych królików są rasami pożytecznymi, o ile hodowca umie z hodowli ciągnąć korzyści. Dlatego wielka szkoda, iż tak mało spotykamy się u nas z rasą angorską (opisaną już przez nas w № 50 „Dobrej Gospodyni“ r. z.), która dłużej jest znana, niż inne rasy jej podobne, a racjonalnie prowadzona daje duże zyski.



Angora.

Do małego rozpowszechnienia rasy angorskiej—przyczynia się okoliczność, iż dotychczas mały jest zbyt u nas na to prześliczne futerko—chociaż za granicą, a szczególnie w Niemczech, od dawna znane są dywaniki przed łóżko ze skórek angorskich królików. Przy hodowli królików najważniejszą jest miękkość i jedwabistość włosa. Króliki z włosem kołnusiastym lub pokręconym należy ostrzyżać nożyczkami, a urosną nowe włosy lśniące i piękne. Również i maść włosa jest ważną przy hodowli tych pięk-

nych zwierzątek; biały śnieżny włos uważany jest za najpiękniejszy.

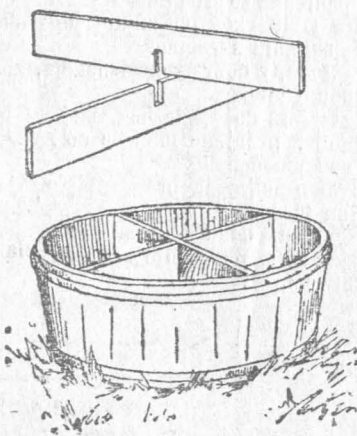
Przy kupnie więc królików należy zwracać baczną uwagę na jakość włosa, który powinien być w dotknięciu miękki, gdyż to jest oznaką czystej rasy.

Chów królików angorskich nie jest tak trudny, jakby się to wydawało ze względu na delikatność zwierzątka. Potrzebują one więcej tylko ciepła i lepiej opatrzonego pomieszczenia, a pozatem hodowla ich nie różni się od chowu innych ras.

Jedną wszystko to, co kozy lub bydło. Oczywiście na południu chów ich najlepiej się udaje.

Szafliki dla trzody chlewnej.

Przy karmieniu trzody chlewnej na dworze w szaflikach lub większych drewnianych naczyniach zdarza się prawie zawsze, że silniejsze zwierzęta odpychają słabsze i wyzerają najlepsze części z karmy. Zapobiedz temu bardzo łatwo, urządziwszy przegródki z dwóch desek odpowiedniej długości i grubości w ten sposób, jak to wskazano na rysunku t. j. aby nie sięgały dna.



Przegród tych lepiej nie przybijać do ścian naczynia, a mocno w nie wciskać, aby ułatwić sobie czyszczenie i mycie szaflików.

do wątroby. Zwykle zarodki motylic zarażają całe stado, wskutek pasania na błotnistych, nawodnionych, torfiastych i t. p. pastwiskach i łąkach, przyczem najczęściej niebezpieczne są kałuże, tworzące się podczas długotrwałych deszczów. Najłatwiej podlegają motylicy i najczęściej chorują jagnięta i młode (roczne) owce i wogóle zwierzęta ze słabą budową oraz delikatne cienko-włniste merynosy. Zmiany w wątrobie przy sekcji znajdujemy następujące: wątroba powiększona, blado-żółta, stwardniała, chrzęści przy krajanii; przewody żółciowe rozszerzone, zgrubiałe, przepełnione wielką ilością motylic, które zatykają właśnie przewody żółciowe. Oprócz tych zmian w wątrobie, u mocno chorych zwierząt można często znaleźć wodną puchlinę jamy brzusznej, jak również wodę w jamie piersiowej i w worku sercowym. Trup zwierzęcia przytem mocno wychudzony; zamiast tłuszczu galareta, mięsność biała i wata, krew rzadka i wodnista, pod skórą galaretowate wysięki.

Przy rozwiniętej w wysokim stopniu chorobie — nadzieja wyzdrowienia bardzo mała.

Ponieważ do motylic w wątrobie za pomocą żadnego lekarstwa dostać się nie można, to leczenie tej choroby ogranicza się do zapobiegania jej, które głównie zależy: na unikaniu wilgotnych, błotnistych pastwisk i niszczeniu zarodków (jajek) motylic; w tym celu należy też unikać podejrzanych pastwisk, zwłaszcza przy rozpoczynającej się porze wilgotnej. Największej ostrożności wymagają jagnięta i roczniaki; bardzo ważnym warunkiem jest dobre odżywianie tych zwierząt. W celu zniszczenia zarodków motylic, przy pierwszym pojawieniu się choroby w stadzie na niewielkiej liczbie owiec, należy zabijać chore owce i wątroby z nich głęboko zakopywać lub po należytem ugotowaniu można je dawać psom; kał owiec chorych palić lub zakopywać. Pastwiska mokre zmienić na suche przez drenowanie i posypywać je wapnem. Dawać owcom chorym sól do lizania, ażeby zabić cerkarje, znajdujące się w żołądku i kiszki; *lizawki z soli* w zupełności zastępują używane dawniej środki gorzkie i aromatyczne.

L. Buczwiński.

(lek. wet.)

Przepisy kulinarne.

Marmoladki owocowe.

(Odpowiedź dla pani S. w K.)

Marmoladki robią z różnych owoców, jak: jabłek, agrestu, malin z dodatkiem porzeczek, poziomek i moreli. Robi się jednakowym sposobem, tylko do mniej kwaśnych brać należy mniej cukru. Na kwartę agrestu, który jest bardzo kwaśny, brać trzeba 2 f. cukru, do innych owoców 1½ f. Jabłka obrane i oczyszczone ugotować zupełnie miękko, w małej bardzo ilości wody, potem, dodawszy cukru, smażyć marmoladę na wolnym ogniu, mieszając często, aby się nie przypaliła. Gdy znacznie odstawać od naczynia, wyłożyć ją na marmurową płytę, posypaną cukrem, rozpląszyć na 2 cent. grubo, wygładzić i tak przez 24 godzin pozostawić.

Nazajutrz wykrawać foremką różne figurki i, każdą utarawszy w kryształowym cukrze, składać w płaskie pudełka, wyłożone papierem woskowym. Trzymać koniecznie w suchym miejscu.

Do owoców soczystych, jak: agrest, maliny i t. p. wcale wody nie nalewać, bo same z siebie dosyć soku wydadzą.

Motylca.

(Odpowiedź dla p. J. K.)

Motylca wątrobową, zdarzającą się najczęściej u owiec i bydła rogatego, zależy na obecności w wątrobie robaków wielkości i kształtu listka akacji; zarodki tego robaka (cerkarje) dostają się z pokarmem lub wodą do przewodu pokarmowego zwierząt, a stąd

Konfitury suche robią z gotowych w syropie konfitur, które w miarę potrzeby oszczędza się doskonale z syropu tak, aby dobrze obeschły, i macza po kilka razy w bardzo gęstym syropie, wysadzonym do nitki.

Wycinając je trzeba z syropu na porcelanowe półmiski, a gdy ostygną—pokryją się suchym lukrem. P. S.

Kapuśniak postny.

Nastawić kwaśnej kapusty trzy szklanki w polewanym garnku, podlać kwasu burakowego, włożyć całego słodkiego buraka i ze dwie całych marchwi dla przyjemniejszego smaku; gdy się podgotuje dobrze, włożyć ukrajanej cebuli, pietruszki, a na wiosnę cebulki zielonej, kopru, pietruszki także zielonej, niech się tak wszystko gotuje; ukrajać świeżych z korzonkami pieczarek lub uszatkowanych suszonych wymytych grzybów, zaprawić dobrym olejem z dodaniem łyżki maki; gdy się wszystko dobrze ugotuje podać do stołu. K. M.

Węgorz albo łosoś w bitym auszpiku na zimno.

Węgorza oczyścić, pokrajać w dzwonka, posolić i ugotować w smaku z włoszczyznami i korzeniami z dodaniem octu, potem wyjąć, aby ochłodził, i ułożyć na półmisku; zbici na pianę pół kwarty auszpiku i pół szklanki oliwy, aby zbielało, jak śmietana, maczać w tym każde dzwonko węgorza, układać na innym półmisku i garniować każde dzwonko rakowemi szykami i korniszonami w kostki pokrajanymi, kaparami lub oliwkami, i tak wydać, podając osobno sos musztardowy, albo zaprawiony śmietaną z żółtkami i rakowem masłem. K. M.

Sandacz po gospodarsku.

Oczyścić sandacza, wypłukać w czystej wodzie, odjąć mięso z ości, pokrajać ładne różne dzwonka, posolić, ułożyć na pokrywie na klarowanym maśle, wcisnąć sok cytrynowy, przykryć papierem i odstawić na bok. Następnie odgotować z pozostałych ości rosół i zrobić sos biały zaprawiony żółtkami i cytryną. Przyszykować także kartofelki małą łyżeczką wydrażone odgotowane, zaprawione nieco masłem z mąką i mlekiem, trochę zielonej siekanej pietruszki i soli. Po zaprawieniu, kartofle te odstawić na ciepłe miejsce. Na 15 minut przed wydaniem postawić rybę na ogniu, obsoterować na obydwie strony, kiedy już będzie gotowa—ułożyć na półmisku w koło, a w środek dać gorące przyszykowane kartofelki, połączyć rybę masłem, resztę wlać w sosjerkę i podać do stołu.

Makaron włoski z serem.

Obgotować w solonej wodzie włoskiego makaronu ilość potrzebną, odcedzić na durszlak, przelać zimną wodą, mieć gotowy na półmisku rancik, ułożyć na dno półmiska łyżkę masła, potem obgotowany makaron posypać utartym serem szwajcarskim albo holenderskim, nawet domowym; tak postępować, aż będzie pełny rancik, z wierzchu posypać serem, zalać klarowanym masłem albo świeżą śmietaną i wstawić na pół godziny do pieca. Można makaron obgotowany wymieszać z trzema żółtkami, zmieszaniem z pięciu łyżkami kwaśnej śmietany, z wierzchu tylko posypać, jakim się podoba serem. K. M.

DYSPOZYCJA OBIADÓW

na cały tydzień.

Niedziela. 1) Zupa rumiana z pulpetami, potrawka z główki cielęcej, indyk na pieczyście z sałatą, leżumina parzona.

2) Kapuśniak, pieczeń wołowa z buraczkami.

Poniedziałek. 1) Zupa żółwiowa, wątróbka duszona z kartofelkami, polędwica z sałatą, suflet cytrynowy.

2) Zupa z makaronem włoskim, zrazy zawijane z kapustą.

Wtorek. 1) Barszcz z uszkami, prosię w galarecie, sarnia pieczeń z sałatą, owoce.

2) Szczawiowa zupa, ozór marynowany z chrzanem.

Środa. 1) Zupa cytrynowa z ryżem, jarzyna w różnych kolorach z grzaneckami, karp smażony, ciastka francuskie z konfiturami.

2) Kasza perłowa z grzybowym sosem.

Czwartek. 1) Rosół z pasztecikami, szczaw fasowany z kotletami, kapłon pieczony z sałatą, śmietanka zamrożona.

2) Krupnik polski, kielbasa obsmażona z kartofelkami.

Piątek. Zupa rybna z kluseczkami, kotlety z sandacza, okonie smażone, ciasteczka z kremem.

2) Zupa z kartofli, fasola biała z sosem rumianym na słodko z miodem.

Sobota. 1) Zupa ogórkowa ze śmietaną, szczupak po żydowsku, omlet z konfiturami.

2) Zupa z kaszki, kotlety z kartofli z sosem grzybowym.

Rekomendacja pracy.

Nauczycielka znająca dobrze język niemiecki poszukuje miejsca.

Studentka IV kursu medycyny wyjedzie jako towarzysząca chorej osoby.

Młoda panienka ze średnim wykształceniem, znająca śpiew i muzykę, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wymagania skromne.

Osoba młoda, z dobrą rekomendacją, znająca szycie, poszukuje miejsca.

Osoba starsza, doświadczona, mająca b. poważne rekomendacje, przyjmie miejsce do zarządu domem i opieki nad dziećmi.

Gospodyni praktyczna pracowita, znająca się na kuchni i na pieczeniu ciast, poszukuje miejsca.

Osoba starsza, doświadczona, znająca się dobrze na gospodarstwie, poszukuje miejsca do zajęcia się gospodarstwem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Nasz „Kalendarz“.

Hr. W. Krasieka w Krzemnicy (2), Pp. M. Czachorowska w Iłkach, W. Grassmanowa w Babjaku, M. Jędrzejewska w Pszenicznikach (2), A. Januszewska w Berezówce, M. Juksa w Lenkoranie, L. Kosiński w Zamulicach, M. Kostecki w Berezówce, W. Kowalski w Kłobucku, Ł. Kułesza w Jakobsztadzie, H. Kułuski w Lipnie. „Kalendarz Dobrej Gospodyni“ został wysłany pod opaską poleconą. V.

Pp. L. Kulikowski w Bożankach (3), H. Bielińska w Paryżówce (2), M. Cieńska w Uwiśle, M. Erdmanowa w Nowogrodzieńsku (2), J. Gójska w Niżnieudzińsku (2), Dr. K. Jarocki w Czarnym Gorodku, M. Juksa w Lenkoranie, T. Kojdecka w Tarasówce, W. Krzeszkiewicz w Złotym Poloku (2), K. Liberek w Petyczkach, A. Możejko w Bielsku, J. Olko w Czerwonym Dworze, J. Popławska w Stobódcie Chodackiej, R. Popławski w Jachimowszczyźnie, I. Pałucki w Meszczercze, Sielecki w Moskwie, E. Stoczek w Czelechniku, Z. Sobańska w Michajłowcach (2), T. Serebnicka w Międzybórz, M. Sznurowska w Kursku, A. Wernikowska w Mińsku. „Kalendarz Dobrej Gospodyni“ — wysłany pod opaską poleconą. V.

P. T. Witkowski aptekarz w Mizocu. „Kalendarz Dobrej Gospodyni“ wysłałszy przez Zdobunowo, gdyż przez Ozierany (stacja drogi—nie poczty) paczek poleconych (rekomendowanych) wysłać nie można. V.

„Szkoła“ Grotgera.

Dr. Andrzejewski w Kobryniu (2), A. Januszewska w Berezówce, A. Pawłowska w Sobolówce, K. Perro w Piwcah, M. Piasecka w Krasnym Kucie. „Szkoła szlachcica polskiego“ — wysłana pod opaską poleconą. V.

Początek powieści.

Pp. S. Grembecka w Pawołoczy, Wodważek w Łopatynie. Początek „Wykolejonych“ i „Basi“ (NN-ry 37—52) wysłany pod opaską poleconą. V.

Książki o hodowli gołębi.

P. A. M. w Koń... Z dzieł polskich traktujących o gołębiach polecił Sz. Panu możemy:

1) „Gołębie ułożone i opisane podług zalecających je przymiotów“ przez Ks. S. Pietruskiego (cena 80 kop.).

2) „Hodowla gołębia rasowego“ przez A. Sumińskiego (cena 55 kop.).

3) Z dzieł niemieckich broszurę p. t. „Was muss man von der Taubenwucht wissen?“ Paula Schilliga (cena 50 kop.).

Zwiększenie apetytu u trzody chlewnej.

Prenumeratorka z Wilkomierza. Na zwiększenie apetytu u trzody chlewnej najlepiej nie dawać żadnych lekarstw. Używać można tylko *antimonium crudum* po łyżce raz na dzień na sztukę. L. B.

Choroba świń.

P. M. B. Choroba świń, które kaszla, tracą apetyt, chudną, a pod gardłem mają objawy w postaci guzików, opisana jest przeze mnie w trzech jej postaciach, w roku zeszłym w „Dobrej Gospodyni“; radzimy przeto przeczytać i wskazane środki zastosować. L. B.

Wrzody na wątrobie u trzody chlewnej.

P. K. S. Na zapytanie „z jakiego powodu u świń znajdują się wrzody na wątrobie“ nie można stanowczo dać odpowiedzi, nie widząc wrzodów dotkniętej wątroby, albowiem nazwą wrzodów oznaczają często się pojawiające w wątrobie tak zwane „pęcherzaki“ czyli „bąblowce“ (echinococcus). Prosimy o jaśniejsze określenie, a mianowicie: czy są to pęcherze, płynem czystym jak woda wypełnione, czy też ropa, i czy świnię chorującą przytem i jakie objawy okazują. L. B.

Mycie białych pudli.

Chcąc myć białe pudle tak, aby im włosy nie żółkły, należy używać tylko szarego mydła i ciepłej wody, przytem mydło trzeba zmywać bardzo dokładnie. L. B.

Środek przeciw wągom.

Jadwiga Paw... w Nieszawie. Chcąc usunąć tę dolegliwość należy przedewszystkiem poddać twarz parowaniu aparatem Simonsa albo obłożyć ją na noc plasterem Hamiltona celem rozmiękania skóry. Następnie wyciskamy wagry palcem przez czystą chusteczkę lub używamy do tego podanego przez nas w r. z. przyrządzu (zastąpić go może klucz od zegarka). Po wyciśnięciu węgrów zmywamy twarz wodą sublimatową 1 na 1000, poczem po wysuszeniu skóry używać należy zimnej wody i mydła przetłuszczonego lecniczego. Na zakończenie kuracji twarz smarujemy za pomocą pędzelka 10% maścią storkową połączoną z wazeliną amerykańską w stosunku: 1 część maści na 10 części wazeliny.

Kozy szwajcarskie.

Zainteresowani. U p. J. Biegańskiego w Skępem (gub. Płocka) jest do zbycia w sezonie obecnym partja kóz szwajcarskich, złożona z 6 sztuk, a mianowicie: 1 kozła (20-to miesięcznego) 3 kóz dorosłych kotnych, 2 kóz młodych (11—12-to miesięcznych). Mogą być one odstąpione tylko całą partją dla utworzenia nowego stada zarodowego, gdyż rozprzedane i pojedynczo rozrzucone po kraju okazy nie przyniosłyby żadnego pożytku dla hodowli i wyginęłyby bez potomstwa.

Partja kóz powyższych dobrana jest ze zwierząt nie spokrewnionych wzajemnie, aby tym sposobem otrzymać potomstwo silne i niezwyrodniałe. Cena stadka w Skępem 180 rb., z odstawą do Warszawy 200 rb.

Środek przeciwko poceniu się.

P. Z. Cz. z Kijowa. Chcąc poradzić na pocenie się całego ciała należy chorobę poznać, i wtedy dolegliwość usunąć. Trzeba koniecznie poradzić się lekarza. Możemy podać tylko środki ogólnikowe na pocenie się rąk i twarzy. Bardzo dobrze działa mycie się tylko w zimnej wodzie, do której dodać należy benzoesu (pełną łyżkę na pół miednicy wody). Oprócz tego ręce na noc należy nacierać spirytusem kamforowym.

Mewki.

J. O. Ks. Gedymin Birżańska. Podajemy adresy dwóch hodowli zagranicznych: H. Unzelman, Hamburg, Ottstr. 32 i U. Marten, Hannover. Ten ostatni daje zawsze gwarancję przystania zupełnie zdrowych i dobrych okazów.

Targiem na gołębie w kraju jest targ w Warszawie na placu Witkowskiego.

Pralnia „Victorja“.

Ludwika Gins w Warszawie, S. Daukszyzna w Moskwie, S. Bulhak. Pralnia „Victorja“, sprzedaje sam wynalazca p. Kulasyński, Nowo-Wielka № 7 a w cenie: pralnia № 3—24 rb. № 4—26 rb. № 5—28 rb. zależnie od wielkości.

Wzmocnienie włosów.

Prenumeratorka z Włocławka. Na wzmocnienie włosów polecił Sz. Pani możemy środek nieszkodliwy a bardzo dobrze wpływający na wzmocnienie cebulek włosowych: namoczyć w ¼ kwarcie białego araku trzy cebule lub tataraku i nacierać tem głowę.

Wanny Simonsa.

P. N. Wanna parowa Simonsa bardzo dobroczynnie wpływa na cerę twarzy o ile jest umiejętnie użyta. W kosmetyce jest powszechnie stosowana.

Masowanie twarzy musi się odbywać wedle pewnych wskazówek. Masażu twarzy trzeba się nauczyć. Dolewanie do wody kilku kropli tynktury benzoesu doskonale wpływa na cerę.

Maria Stella. Wzór żądany zamieścimy w № 10, przepis — w jednym z następnych.

P. E. Zbyszewski. Cena dzieła Pribylska „Hodowla drobiu“ wynosi 1 rb. 20 kop. Zawsze z chęcią podejmujemy się pośrednictwa w nabywaniu książek dla naszych prenumeratorów.

P. K. z Wittkova. Prosimy Sz. Panią o przeczytanie odpowiedzi dla p. Dobraczyńskiego w Nr. 4 „Dobrej Gospodyni“; znajdzie tam Sz. Pani wyjaśnienie sprawy.

Prenumeratorka z Markówki. Sposoby prania włosów i pierza podaliśmy w „Dobrej Gospodyni“ w roku zeszłym, w Nr. 40 w „Radach i wskazówkach“. Jednych i tych samych przepisów zbyt często powtarzać nie możemy.

Kucharkę i praczkę w jednej osobie dostanie Sz. Pani w szkole kucharek, Aleksandra Nr. 14. Należy się zwrócić listownie do tej instytucji.

Kielczanka. Najlepsza marszruta z Kielc do Prażmowa będzie następująca: należy wyjechać do Warszawy i stąd kolejką Grójecką (2 godziny jazdy) do Piaseczna; z Piaseczna do Prażmowa pozostaje jeszcze dwie mile bocznej drogi.

Hodowla rasowych kóz znajduje się w Hessen w Heppenheimie. W kraju posiada kozy szwajcarskie pan I. Biegański, Skępe, gub. Płocka.

P. A. A... (?) w Piotrkowie Kujawskim (pow. Nieśzawskim). Prosimy o wyraźny podpis, gdyż nadanego nie możemy przeczytać, a przez to wysłać żadanego „Kalendarza“.

P. J. Smolka w Niegoszewicach. „Z podróży po Danji i Szwecji“ Z. Dąbrowy - Szremowicza — wysłaliśmy pod opaską poleconą.

P. M. Chrapowicka w Kochanowicach. Żądane numery wysłaliśmy powtórnie. Należy nam się 36 kop.

P. Z. Lubońska w Winnicy. Żądane numery wysłaliśmy powtórnie. Należy nam się 26 kop. Nr. 32 z 1902 r. — wyczerpany.

Pp. W Gruszecki w Niznim Nowgorodzie (1, 2, 3), W. Kontowowa w Łowkolu (23), A. Ludkiewicz w Ekaterynostawiu (1), Osięcimski w Poniewieżu (2). Żądane numery — wysłane. Należy nam się po 12 kop.

Pp. J. Sarnecka w Pińczowie (41), W. Sierżputowska w Kompinie (33). Żądane numery — wysłane.

Pp. S. Hube w Ak-Meczezie, E. Kossobudzka w Targanogu. „Dobra Gospodyni“ jest wysyłana bez przerwy. Prosimy o zainterpelowanie poczty miejscowej.

P. H. Lewicka w Kiszyniowie. Adres zmieniony. P. S. Mikszewicz w Druwiskach. Należy nam się od Sz. Pani 2 rb., o które uprzejmie prosimy.

Hr. M. Grabowska w Petersburgu. „Kalendarz Dobrej Gospodyni“ i komplet od Nowego Roku — wysłane. Za wyrazy uznania dla „tak pożytecznego pisma“ i „śliczne ukłony“ serdecznie dziękujemy.

Hr. J. Chodkiewiczowa w Hrycowie. N-r 46 i 49 „Dobrej Gospodyni“ oraz „Nauka prania i prasowania“ — wysłane pod opaską poleconą.

P. M. Dąbrowska w Nakle. „Wzloty na Parnas“ Wolskiego — wysłane.

Pp. Z. Anuczynowa w Fulaerdi (52), F. Dmoszyńska w Dudiczach (6), Dymecki w Pyzdrach (4), M. Malewska w Brzozówce (6), Olszewska w Kalniku (51), Z. Pawłowska w Łosiatynach (5), E. Stocka w Czełmnie (22), A. Uszałowicz w Lubieńcu (1). Żądane numery — wysłane powtórnie. Należy nam się po 12 kop.

P. S. Stanecka. Uprzejmie prosimy o napisanie takiego artykułu i odesłanie p. St. Brzósce, p. Brwinów, dr. W. W. w Pszczelinie. Pożądanym dodatkiem do artykułu byłoby kilka rysunków najładniejszych odmian begonji pojedynczych i pełnokwiatowych.

Dla prenumeratorki. Na pierwsze pytanie znajdzie Sz. Pani odpowiedź w Nr. 9. Co do rękawów, to można je przybrać materją lub koronką, nie zmieniając bardzo fasonu, jak np. u fig. 3 w Nr. 4. Suknie reformowane mogą być noszone jako balowe, domowe i jako spacerowe. Dotychczas pomimo owej praktyczności nie bardzo się jeszcze rozpowszechniły i trudno przewidzieć czy się utrzymają. Na resztę pytań odpowiemy w N-rze następnym.

Polecamy miłosierdziu Szan. Czytelniczek i Czytelników.

Biednego stolarza, wdowca z pięciorgiem dzieci, chorego na rękę i zagrożonego wyrzuceniem z mieszkania.

Zdolnego ucznia szkoły realnej, syna wdowy. Szwaczkę zagrożoną chorobą płuc i oczu.

Dla prenumeratorów „Dobrej Gospodyni“ SZKOŁA SZLACHCICA POLSKIEGO

Artura Grotgiera.

17

Cztery fotochemigraficzne, formatu folio, reprodukcje z oryginałów, znajdujących się w posiadaniu Humnickich w Baczurynie (jeden cykl swojego i sympatycznego mistrza znajdującego się w kraju).

Cena za komplet w okładce dla prenumeratorów „Dobrej Gospodyni“, wraz z przesyłką pocztową na wauku — kop 75

Skład i ekspedycja: administracja „Dobrej Gospodyni“, ul. Ś-to Krzyska 5, w Warszawie.

Niezbędna w każdym domu książka p. t.

Nauka prania i prasowania,

zawierająca wskazówki nieszkodliwego a pięknego prania i wywabiania plam z bielizny, firanek i garderoby, a także prasowanie bielizny sztywnej (z gładzeniem), tudzież rzeczy wełnianych i jedwabnych — jest do nabycia w red. „Dobrej Gospodyni“. Cena 25 kop. Dla prenumeratorek „Dobrej Gospodyni“ 20 kop.

Do numeru obecnego dołączamy prospekt „Gońca“.

TREŚĆ: Szkoły mleczarskie. — Z koła Czytelniczek i Czytelników. — Z życia kobiet. — Uwagi dotyczące się wychowu gęsi. — Roboty w Marcu. — Hygiena kuchni. — Rady i wskazówki. — Przepisy kulinarne. — Dyspozycja obiadów. — Rekomendacja pracy. — Odpowiedzi redakcji. — Polecamy miłosierdziu Szan. Czytelniczek i Czytelników. — Reklamy. — Ogłoszenia. — Dodatek obejmuje: — Opis rycin. — Antoni Edward Odyniec. — Z nieznanych poezji A. E. Odyńca. — Chorążanka. — Menuet. — Wykolejeni. — Basia.

Do sprzedania wiosną 1904

użyteczne, trwałe, ozdobne, nadające się dla każdej wiejskiej siedziby, niepotrzebujące specjalnych starań i odporne na nasze zimy rośliny — sianki, sadzonki kłaczka i szczepy (oznaczone gwiazdką, gdzie surowsze zimy, należy lekko obwiązać lub ziemią przysypać): podkreślone oznaczają szczepione.

Sztuk.		Lata	Cena
5	Śliwek wężerek	3	40 kop.
5	Brzoskwiń sianek	1	30 "
5	Morel sianek	4	50 "
5	Orzechów Ameryk.	2	30 "
10	Orzechów Włoskich	3	75 "
10	Orzechów Łaskowych	2	40 "
5*	Kasztanów Owocowych	2	40 "
10	Morw białych	3	40 "
10	Pigw zwyczajnych	2	50 "
20	Wisien krajowych sianek	2	50 "
3	Wisien szlach. wczesnych	1	75 "
10	Rajskich jabłuszek	2	50 "
3	Jabłek szlach. zimowych	1	65 "
25	Jabłek sianek	2	50 "
3	Grusze szlach. zimowych	1	90 "
25	Grusze sianek	2	50 "
3	Czeresień szlach. wczesn.	1	85 "
20	Czereśni sianek	2	50 "
5	Agrestu	2	50 "
5	Porzeczki czar. i białych	2	35 "
5	Porzeczki czarnych	2	50 "
10	Malin żółt. lub czerw.	1	40 "
5	Malin czerw. 2 razy rodzących	1	40 "
5	Jeżyn	1	40 "
5	Dereni	2	60 "
5	Berberysu czerwonołistnego	2	30 "
5	Jarzębin	3	50 "
5	Buków czerwonołistnych	3	50 "
20	Grabów, Buków, Klonów	3	50 "
10	Świerków zwykłych	4	50 "
5	Świerków błękitnawych	4	40 "
100	Akacji białe kwitnących	1	50 "
20	Akacji białe kwitnących	3	50 "
20	Gledyczyi kołczastej	3	50 "
3	Cisów wiecznie zielonych	4	60 "
25	Głógów zwyczajnych	3	50 "
20	Elaeagnus srebrno-listnych	3	50 "
10	Jaśminu białe kwitnącego	2	50 "
5	Tamaryxów	2	50 "
5	Cyprysów wiecznie zielonych	2	50 "
10*	*Maklura kołczasta	2	50 "
100	Akacji żółtej	1	50 "
10	Bzu lilowo i różowo kwitnącego	1	50 "
3	Bzu białego	1	30 "
25	Ligustru	2	40 "

Sztuk		Lata	Cena
5*	Pigw Jap. pięknie kwit. krzew.	3	40 "
5	Thuji wiecznie zielonych	3	50 "
10	Mahonii wiecznie zielonej	2	50 "
10	Bukszpanu wiecznie zielonego	2	50 "
3*	Wejgelii pięknie kwitn. krzew.	2	40 "
3	Deucji pięknie kwitn. krzew.	2	30 "
3	Spirei pięknie kwitn. krzew.	2	25 "
25	Róż dziczyki do oczkowania	2	50 "
3*	Róż wijących się w różn. kol.	—	60 "
3*	Róż szlachetnych w różn. kol.	—	75 "
5	Skompia krzak perukowy	2	50 "
10	Kalin krajowych	2	50 "
3	Kalin Boule de neige	2	50 "
5*	Katalp wielkolistnych	3	50 "
3*	Platanów wielkolistnych	2	35 "
5	Dębów piramidalnych	3	50 "
10	Dębów czerwonołistnych jesienią	3	30 "
10	Czeremch	3	50 "
10	Modrzewi	4	50 "
5	Lip wielkolistnych	2	30 "
20	Kasztanów dzikich	3	50 "
5	Kasztanów dzikich	8	75 "
20	Jaworów, Brzostów, Lip	3	50 "
5	Topol srebrnołistnych	2	35 "
5	Topol kan. i balsam	2	30 "
5	Topol piramidalnych	2	35 "
20	Dębów, Brzóz, Jesionów	4	50 "
3*	Glicyny fiol. kw. wijąca się	2	50 "
10	Dzikie wino wysoko pnące się	2	50 "
3	Powój rezed.-kwitn. pnący się	1	30 "
25	Spartium do zwierzostanów	2	50 "
3	Rheum na wiosenne kompoty	1	50 "
100	Szparagów	2	75 "
5	Physalis na kompoty i konserwy	2	50 "
2	Chorogi (trwała japoń. jarzyna)	—	50 "

Ekspedycja roślin wiosną po osuszeniu ziemi. Mniej, niż za pięć rubli, ani też mniejszych, niż oznaczone ilości, nie wysyła się. Uprasza się o dołączenie przynajmniej 1/3 części wartości przy zamówieniu.

Ceny oznaczone wraz ze staraniem opakowaniem loco stacya Połud. Zach. Dr. Z. Monasteryszcze. Niezbędne jest dokładne wskazanie adresu stacji kolejowej dla wysyłki roślin i stacji pocztowej — dla wysyłki listu frachtowego. Obstalunki i pieniądze tylko w rekomendowanych listach po rosyjsku adresować proszę:

Leon Humnicki, Dominium Baczuryn. Poczta Monasteryszcze, gub. Kijowska.

Zakład ogrodniczy i sprzedaż nasion

St. Sołtykiewicza w Kielcach

vis-à-vis T. Kr. Ziemskiego

poleca wyborowe nasiona po cenach niskich; cenniki na żądanie wysyła bezpłatnie.

25

Nr 4711

Raptol

Najlepsza woda do włosów, do oczyszczania, odświeżania i wzmocnienia skóry na głowie. Specjalnie zaś przeciwko łupieżowi i połączonemu z nim wypadaniu włosów, przygotowana według przepisu D-ra med. L. Eichhafa w Elberfeldzie.

Raptol

nie zawiera żadnych ukrytych środków.

Ferd. Mühlens

w Rydze.

Dostawca Dworu Jego Cesarz. Mości.

Największa w Królestwie i Cesarstwie
JEDYNA POLSKA

PAROWA FABRYKA

Musztardy, Octu i Konserw

A. Offierski Inżynier,

Warszawa, Ogrodowa № 59, telefonu 1010.

Poleca nagrodzone I-ą najwyższą nagrodą, Medalem Złotym, na wystawie Spożywczo-Kucharskiej:

Musztardy w dwudziestu gatunkach, w szklaneczkach słoikach i na wagę.

Nowe opakowanie: kury, maselniczki, jajka.

Wyborowe Octy spirytusowe, winne i estragonowe.

Składy fabryczne: Ogrodowa 59

" własne. 1 Królewska 29

" " 2 Hoża 6

" " 3 i Halla Targowa № 100.

Prosimy żądać wszędzie musztardy i octu jedynej polskiej fabryki
A. OFFIERSKIEGO.

19

Uwaga! dla Pań i Panów!

T-wo „EKONOMJA” w Łodzi

wysyła po cenach fabrycznych.

Za 11 rubli. Gotowa wytworna, jesienna lub zimowa, długa damska peleryna (rotunda) na wzór angielski z modnego miękkiego sukna, w siwe nitki z ładną wrabiającą podszewką w kraty, z suto przystrojonym stojącym lub wykładanym kołnierzem, wykonana według najświeższej paryskiej mody; kolory: czarny, szary, bordo, granatowy, czekoladowy i brązowy.

Za 13 rubli. Taką peleryna, w tychże kolorach i lepszym gatunku, nader starannie wykończona (aplikacja).

Za 16 rubli. Taką peleryna z szarego sukna najlepszego gatunku, mohеровej jedwabnej wełny, tworzącej na materiale odcień srebrny.

NOWOŚĆ! Za 25 rubli. Zimowa peleryna z najnowszego pluszu, z długim i miękkim włosiem, plusz ten w niczem nie ustępuje pod względem elegancji i lekkości prawdziwemu jedwabnemu pluszowi, a nawet przewyższa go swą niezwykłą trwałością kolorów—czarnego i granatowego ze srebrzystymi jedwabnymi pasami; na wełnianej wacie i jedwabno-atłasowej podszewce (lub bez waty na gustownej wełnianej podszewce w kraty); wykonana według ostatniego fasonu.

Ze wszystkich powyższych materiałów wykonywują się na żądanie **żakietysaki** (fason Gejsza) z rękawami najnowszych fasonów po 3 ruble drożej od peleryny.

Przy obstalunkach peleryn prosimy zaznaczyć następujące wymiary: długość i szerokość w plecach, a przy sakach: długość i szerokość w plecach, długość rękawów i szerokość w talii.

Za 5 rubli 8 arsz. wełnianego materiału „Homespun”, praktycznego na modne damskie kostiumy; kolory: marengo, czarny, granatowy, brązowy, oliwkowy i bordo.

Za 5 rb. 50 kop. 8 arsz. najświeższej, bardzo praktycznej tkaniny „Satin” z czystej wełny; kolory: czarny, ciemno-granatowy, bordo, brązowy, ciemno-zielony i stalowy.

Na spódnicę z tegoż materiału 5 arsz. za 3 rub. 25 kop.

UWAGA: Materiał ten jest bardzo dobry na mundurki dla uczniów po 65 kop. za arszyn.

Za 6 rb. 20 kop. 8 arsz. takie, oz „Satin” i tychże kolorów, ale w lepszym gatunku, w białe kropki.

Za 3 rb. 75 kop. gotowa halka z wełnianej materji „moreau”, z wolantami z różnokolorowych wstążek.

Za 2 rb. 50 kop. także halka z wełnianego kamlotu różnych kolorów.

№ 57. Za 3 rb. 50 kop. Obrus wełniany w piękny deseń w odcieniu złocistym lub srebrzystym najstosowniejszy do salonów.

Za 3 rb. Obrus ze sztucznego pluszu w bardzo oryginalnych różnobarwnych deseniach odpowiedni na stół przed kanapę.

Na męskie kostiumy:

Za 7 rb. 4½ arsz. Szewiotowego kortu około 2 arsz. szerokości; kolory czarny, ciemno-granat i brązowy.

Za 8 rb. 4½ arsz. szewiotowego kortu, tychże kolorów 1-szy gatunek.

Za 5 rb. 4½ arsz. „Tricot-Foulé” (nowość). Kolor czarny w białe kropki lub paski.

Za 8 rb. 4½ arsz. „Tricot-Foulé”, najlepszy gatunek, kolor czarny efekt.

Szewioty i korty wyborowego gatunku na najwybredniejsze kostiumy w różnych kolorach po 2 rb. 50 kop. arszyn; szerokość około 2 arsz.

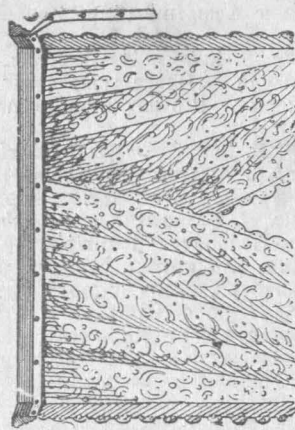
Sukna na zimowe i jesienne palta— czarne, marengo, ciemno-granat. 2 arsz. szerok. w cenie 2 rb. 35 k., 3 rb. 50 k. i 4 rb. 80 kop. arsz.

Zamówienia wykonywa się natychmiastowo, dokładnie i bez zadatku. Opakowanie i przesyłka pocztowa na rachunek firmy. Przy przesyłce „za zaliczeniem” 2 kop. od rubla kosztów. Do Zachodniej Syberji i Turkiestanu dolicza się wagowe 5% a do Wschodniej Syberji—15% od sumy obstalunkowej. Za odesłane obstalunki zaszczycona licznymi podziękowaniami. Żądania prosimy adresować do towarzystwa.

„EKONOMJA”, Łódź.

P. S. Prosimy przekonać się o praktyczności naszej propozycji.

Bez ryzyka: nie przypadające do gustu materiały przyjmujemy z powrotem do zamiany na inne lub zwracamy pieniądze.



Praktyczna Nowość!!!

TASIEMKA

94

„FAWORYTA”

bez szpilek i gwoździ momentalnie upina firanki nie niszcząc ich. Do nabycia we wszystkich sklepach. Wyłączna hurtowna sprzedaż

JÓZEF GRZYWACZEWSKI i S-ka

Warszawa, Warecka № 10. Telefon 1030.

KAKAO DRIESSEN

Dostawcy Dworu Holenderskiego Rotterdam.

90



Uznane za najlepsze przez pierwszorzędne powagi lekarskie.



Fortepianów i pianin
Melodykonów,
Aeolianów i Pianol
Organów kościelnych:

Gebethner i Wolff

Krak.-Przedm. 17.

Reprezentanci następujących fabryk:

J. Blüthnera w Lipsku,
Chickering and Sons w Bostonie,
Gaveau, } w Paryżu,
Pleyel, }
Małeckiego w Warszawie.
Farrand et Votey w Detroit, Misch
Doherty w Clinton, Canada,
49 Teofila Kotykie w Wiedniu.
The Aeolian Co., New-York.
Br. Riegier, na Ślązku Austriackim.

!Dla Pań i dla Panów!



ochronna marka № 3717.

BOROXYL

Nieszkodliwy płyn do utrzymania twarzy w ciągłej odporności przeciw wszelkim atmosferycznym i innym zewnętrznym szkodliwym wpływom. Przyjemnie chłodzi i odświeża twarz, nadając cerze delikatną matową białosć. Dostać można we wszystkich znaczniejszych składach aptecz. i perfumerjach. Główny skład w Warszawie **w APTECE**

— F. ZAMENHOFA, —

Plac Żelaznej Bramy № 8.

Wysyła za zaliczeniem minimum 3 flakony za 2 ruble franco. Zwracać uwagę na markę i czerwony podpis!

107 Cena flakonu 60 kop.

Crème Simon



preparat z zapachem wytwor-
nym nieulegający
wcale zepsuciu i
służący do udeli-
katnienia skóry używa
się zamiast Gold Crê-
mu. Puder Simon,
oraz Mydło à la Crê-
me Simon mają ten-
że sam wykwintny za-
pach i uzupełniają jego
własności.

39

I. SIMON

59, Faubourg, St. Martin
PARIS.

Sprzedaż detaliczna w magazynach fryzjerskich, perfumerjach i aptekach.

**BIURO NAUCZYCIELSKIE
JAHOLKOWSKIEJ**

Warszawa, Marszałkowska 118.

POLECA: nauczycielki, bony, cudzo-
ziemki.

106